

# TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.wsanok.pl/

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 1 (582)

3 STYCZNIA 2003 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



## Orkiestrują aż miło

W sanockim sztabie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy trwają gorączkowe przygotowania do 11. finału orkiestrowego grania. Koncertowe szaleństwo nabiera coraz większego tempa, pierwszą jego odsłonę w postaci turnieju koszykówki organizatorzy mają już za sobą.

W turnieju koszykówki mężczyzn o Puchar WOŚP, który odbył się w ostatnią sobotę w Zespole Szkół nr 3 (d. ZST), wzięło udział sześć drużyn. Mecze rozgrywano w dwóch grupach. Zwycięzili *Bad Boys*, którzy w wielkim finale, po wyrównanym i bardzo zaciętym meczu pokonali *Cavalieros* 54:49. Trzecie miejsce zajął *Dapper*, o przysłowiowy włos wygrywając z zespołem *Bez nazwy* (27:26). Najlepsi otrzymali nagrody m.in. w postaci kosmetyków, pitek i karnetów na siłownię. Stały się one również udziałem publiczności, dla której w przerwach zorganizowano liczne konkursy oraz loterię fantową. Dochody z niej, podobnie jak wpływy ze sprzedaży biletów, zasilają w całości konto WOŚP. Duża w tym zasługa **Daniela Rakoczego** i **Huberta Mańko** (nota bene zawodników *Cavalieros*), którzy wzięli na siebie główny ciężar organizacyjny turnieju. Zdjęcia, pełne relacje i filmowe migawki z imprezy dostępne są na stronie internetowej [www.wosp.wsanok.pl](http://www.wosp.wsanok.pl), gdzie można znaleźć również aktualne informacje dotyczące sanockiego sztabu i planowanych imprez.

Kolejną odsłoną tegorocznego orkiestrowania w Sanoku będzie bal przebierańców dla przedszkolaków i dzieci młodszych *Harry Potter i przyjaciele*, który rozpocznie się 8 stycznia o godz. 16.00 w Klubie Górnika. Urok osobisty, doświadczenie i ogromne poczucie humoru **Agnieszki Trznadel**, która go poprowadzi, gwarantuje znakomitą zabawę. Wśród atrakcji przewidziano nie tylko tańce i zabawy, ale i liczne konkursy z nagrodami. Bilety w cenie 5 zł dostępne są już w przedsprzedaży prowadzonej przez MDK, będzie je można również nabyć tuż przed imprezą. Warto jednak nie zwlekać, gdyż ilość miejsc jest ograniczona.

Z najświeższych informacji przekazanych przez sanockich sztabowców wynika, że gotowe są już dwie grafiki **Zdzisława Beksińskiego** przeznaczone na orkiestrową licytację w Muzeum Historycznym. Wydrukowane na tkaninie (!) i opatrzone autografem artysty będą stanowić na pewno sporą atrakcję dla kolekcjonerów. Organizatorzy liczą, że regionalni twórcy pójdą śladem Mistrza i okażą się równie hojni, przekazując swoje prace na aukcję.

Na ustawionej na sanockim Rynku estradzie (stanowić ją będzie 14-metrowa naczepa TIR-a udostępniona przez firmę *Waldi*) 12 stycznia z koncertami wystąpią m.in.: *Kruki* z Rzeszowa oraz rodzimi *Yank Shippers* oraz A.L.F. W roli konferansjerów zobaczymy Mariusza Zielińskiego i Bartka Konopkę, którzy poprowadzą też licytację na Rynku.

Dla przypomnienia podajemy konto sanockiego sztabu WOŚP, na które już można wpłacać pieniądze: PeKaO S.A. I/O Sanok - Ryszard Długosz 10701249-5706239-2221-0202 z dopiskiem: „Sztab WOŚP - Sanok”. Dodatkowe informacje można uzyskać w MDK, Pl. św. Michała 6, tel. 464-00-18, e-mail: sztabsan@interia.pl /jot/

Zapraszamy do nowej wypożyczalni

kaset, płyt DVD, Video i punktu FOTO



Sanok, ul. Kochanowskiego 23a codziennie od 12.00-20.00

Duży wybór kaset i płyt na przestronnej powierzchni.

Wielki konkurs: do wygrania 3 odtwarzacze DVD.

Szczegóły w wypożyczalni „Apis”

Sam założyciel mówił, że tak naprawdę grupa narodziła się podczas warsztatów muzycznych u stóp Matragony, dziewiczej góry w Bieszczadach. – To właśnie tam usłyszeliśmy naszą muzykę przyniesioną przez wiatr z odległych krain i dawnych epok.

Dopiero z perspektywy dziesięciu lat widać, jak trudno opisać zjawisko pod nazwą Matragona. Składa się nań przede wszystkim znakomita autorska muzyka, inspirowana kulturami muzycznymi różnych zakątków Ziemi (znawcy definiują ją jako aura-folk, muzyka świata, muzyka nowej ery), egzotyczne instrumentarium oraz świetni muzycy z dyplomami, którzy potrafią grać na indyjskich *tablach*, arabskiej *kemanche*, afrykańskiej *zanzie*, gotyckiej harfie. Matragona to także nagrody na ogólnopolskich festiwalach, entuzjastyczne recenzje w fachowych czasopiśmie i konsekwentnie budowana legenda tajemniczej góry, baśniowych światów, wyprawy w głąb czasu i natury. Najlepiej chyba scharakteryzował sanocką grupę **Maciej Rychły**, muzyk Kwartetu Jorgi: – *Matragona jest objawieniem. Maciej Harna zabrał swoich młodych przyjaciół w podróż, której konsekwencje trudne są do przewidzenia, a efekty zaskakują, cieszą, zachwycają. Są w Polsce cuda niewytłumaczalne. Takim cudem jest zawsze autorska sztuka, wizja, której nikt się nie spodziewał. Na zapomnianych terytoriach rodzi się wielka sztuka bez ideologicznych uzasadnień. Któż przewidział niezwykle świat Beksińskiego u podnóża bieszczadzkiej pagórków? Podobnie wzrasta talent Maćka Harny i skupionej wokół niego konstelacji, czerpiącej energię z objawień ducha Matragony. Pogodna, jasna, dobra siła. Słuchajcie tej muzyki, a umkniecie płyciznom, na które spycha was codzienność.*

Jubileuszowy koncert (może lepszym określeniem byłby spektakl!) Matragony w SDK zgrupował w przedostatnią sobotę grudnia rzeszę miłośników ich muzyki. Na scenie wystąpili grający aktualnie w zespole artyści: **Jacek Dusznik, Tomasz Gawlewicz, Wojciech Krawiec, Wojciech Lubertowicz, Konrad Oklejewicz, Katarzyna Smiszkiwicz, Ewa Wojtyńska-Kiczorowska, Malwina Zych**. Byli także dawni członkowie grupy i współpracujące z Matragoną wokalistki: **Joanna Wydrzyńska, Paweł Zarzyka, Krystian Sidor, Michał Kopczak, Katarzyna**

– *Kiedy w 1992 r. zaproponowałem Maćkowi Harnie, aby stworzył w SDK zespół muzyczny, popatrzył na mnie tym swoim nostalgiczno-badawczym wzrokiem, nie powiedział ani słowa i – poszedł sobie. Wrócił po dwóch dniach z gotową koncepcją – opowiadał o prapoczątkach Orkiestry Jednej Góry Matragona dyrektor SDK Waldemar Szybiak. Okazją do wspomnień był koncert z okazji dziesięciolecia zespołu, na który muzycy zaprosili w przedostatnią sobotę grudnia swoich przyjaciół i fanów.*

## Koncert dekady

**Bartkowska, Joanna Biega, Ada Komańska i Barbara Lubas.** Zespół przypomniawszy swoje starsze utwory, z kultowym „Budzeniem góry”, jak i najnowsze, które znalazły się na specjalnie

Jak na jubileusz przystało, były kwiaty i przemówienia. Waldemar Szybiak odczytał specjalnie na tę okazję napisaną historię zespołu: – *Matragona jest jak wino, im starsza,*



Jubileuszowy koncert Matragony dostarczył niezapomnianych wrażeń.

wydany z okazji jubileuszu maxisinglu „Tańce zmierzchu”. Krążek ten, nagrany w krypcie kościoła kamedułów na warszawskich Bielanach w maju 2001 r., jest zapowiedzią drugiej płyty zespołu, która powinna ukazać się w tym roku.

tym lepsza (...). Pożółkłe dokumenty SDK świadczą o tym, że muzykolog, pedagog i instruktor w jednej osobie **Maciej Harna** zawsze marzył o stworzeniu zespołu, który wyczerpuje nowy, oryginalny świat muzyki.

Dokończenie na str. 4

Końcówka roku przyniosła spory sukces sanockiej policji, której funkcjonariusze zatrzymali groźnego przestępcę z Ukrainy, poszukiwanego międzynarodowym listem gończym

## Węch policyjnego nosa

W grudniu mężczyzna dokonał napadu z bronią w rękę na kantor w Krośnie. W czasie ucieczki z miejsca przestępstwa postrzelił jednego z próbujących zatrzymać go mężczyzn. Wpadł niespełna trzy godziny później w Sanoku, w wyniku zarządzanej przez policję blokady dróg. Nie pomógł mu mylący rysopis podany wstępnie przez świadków i zmiana wyglądu. Policjny nos sierż. sztab. Stanisława Ingłota z sanockiej „drogówki” okazał się niezawodny. Wyczuł w niepozornym mężczyźnie, podróżującym PKS-em poszukiwanego przestępcę.

Wydarzenia, jakie rozegrały się jedynastego grudnia na bazarze przy ul. Legionów w Krośnie, przypominały scenariusz gangsterskiego filmu. Do znajdującego się



Stanisław Ingłota, dzięki intuicji którego groźny bandyta został zatrzymany, pracuje w policji od 1979 roku. Ma już na swoim koncie podobny sukces, kiedy przed kilku laty w Bukowsku również zatrzymał poszukiwanego listem gończym przestępcę. Twierdzi, że to kwestia doświadczenia i pewnego wyczucia. Cieszy się, że i tym razem policyjny nos go nie zawiodł. Razem ze swym kolegą otrzymał w uznaniu nagrodę pieniężną.

tu kantoru około godz. 8.30 wszedł stosunkowo młody mężczyzna. Groźąc pistoletem, łamaną polszczyzną z wyraźnym wschodnim akcentem oznajmił, że jest to napad i zażądał wydania pieniędzy. Próbujący interweniować właściciel kantoru zrejterował widząc wymierzony w swoją stronę pistolet. Goniony przez strzelającego bandytę, bronił się rzucając w niego czym popadło. W pewnej chwili skręcił w boczną uliczkę, gdzie natknął się na znajomego z samochodem. Szybko się porozumieł. Kiedy niemal dopadli przestępcę, ten przeskoczył fosę. Zrezygnowali z samochodu i zaczęli biec za nim. I znów prawie go doganiali, kiedy jeden z nich został trafiony w rękę. Powstałe zamieszanie ułatwiło ucieczkę bandycie, który po lodzie przedostał się na drugi brzeg rzeki.

Na nogi postawiono całą policję w regionie, zarządzając blokadę dróg. Z podanego przez świadków rysopisu wynikało, że poszukiwany jest wysokim, posiadającym bujny zarost mężczyzną, ubranym w granatową kurtkę.

Sierż. sztab. Stanisław Ingłota z sekcji ruchu drogowego sanockiej KPP, wraz ze swoim patrolowym kolegą – mającym taki sam stopień służbowy – Antonim Januszem, został wysłany przez dyżurnego na skrzyżowanie Krosno-Rzeszów. Mieli kontrolować wszystkie auta nadjeżdżające od strony Krosna. Tuż po godz. 11.00 zatrzymali kursowy autobus PKS relacji Katowice-Lesko.

– *Wszedłem do środka, popatrzyłem uważnie po pasażerach. W pewnej chwili zauważyłem siedzącego mężczyznę, który tylko raz spojrział na mnie, po czym odwrócił głowę. Z podanym rysopisem miał niewiele*

wspólnego. Wyglądał raczej na niskiego i nie miał żadnego zarostu. Wręcz przeciwnie – był gładko ogolony i elegancko uczesany. Kolor kurtki też się nie zgadzał – ta, którą miał na sobie, była czarna a nie granatowa. Instynktownie czułem jednak, że mimo tego, iż jego wygląd nie zgadza się z podanym rysopisem, mężczyzna ten może mieć jakiś związek z napadem w Krośnie. Odniosłem wrażenie, że starannie unika mojego wzroku. Podeszedłem, prosząc o dowód. Odpowiedział cicho po polsku, ale akcent był wschodni. Nie miał przy sobie paszportu. Przeszukałem go. W kieszeni znalazłem komórkę. W pierwszej chwili pomyślałem, że to broń. Kazalem mu usiąść. Sprawdziłem bilet – wystawiony był w Krośnie. Zapytałem, co tam robił. „Miałem sprawu” – odpowiedział. Coraz bardziej byłem przekonany, że się nie mylę i że ten mężczyzna może mieć związek z napadem. Kiedy okazało się, że nie ma żadnego bagażu, poprosiłem kolegę, żeby zadzwonił po posiłki. Potem przyjechało po niego Krosno. I tak to wyglądało – wspomina Stanisław Ingłota.

Zatrzymany w niespełna trzy godziny po napadzie Ukrainiec początkowo zaprzeczał wszystkiemu. Zmięktł nieco, kiedy w wyniku okazania kilku świadkom, jednoznacznie wskazano na niego. Przyznał się wówczas do napadu, odmawiając składania wyjaśnień. Dopiero po informacjach uzyskanych od policji ukraińskiej okazało się jak bogatą ma przeszłość i jak groźnym jest bandytą. 38-letni Grigorij P. walczył jako najemnik w b. Jugosławii. Wcześniej był cyrkowcem. Jak dobrym, świadczy pewne zdarzenie, w które aż trudno uwierzyć. Kiedyś, osaczony na szóstym piętrze hotelu, wyskoczył z okna. Uszkodził sobie stawy, ale mimo to uciekł. Na rękach! Podejrzewany jest o wymuszenia rozbójnicze na współziomkach i napad z bronią w rękę na osobowego busa w okolicy przejścia granicznego w Hrebennem. W 2000 roku napadł koło Lwowa na autobus. Zamordował wówczas dwie osoby. Po odbyciu kary za napad na krośnieński kantor, zostanie przekazany stronie ukraińskiej, gdzie odpowie za przestępstwa dokonane na obszarze tego kraju.

Joanna Kozimor

Sanoczanie za kilka tygodni będą mogli odbierać regionalną „trójkę”

## Trochę cierpliwości

– Jesteśmy zainteresowani tym, aby w całym kraju ludzie mogli odbierać bez przeszkód regionalną „trójkę” – stwierdził Ryszard Paclawski, dyrektor TVP 3 Regionalna, który w ostatnich dniach ubiegłego roku przebywał w grodzie Grzegorza. Obecnie tylko około 80 proc. telewizorów może odbierać regionalny program.

To, że telewizorze m.in. z południowej części Podkarpacia, a więc z Jasta, Krosna i Sanoka, nie mogą oglądać regionalnej „trójki”, nie wynika bynajmniej ze złej woli dyrekcji TVP, a jedynie z faktu, iż nadal w niektórych regionach kraju brak jest wolnych częstotliwości. Dyrektor Ryszard Paclawski ma dla sanoczan dobre informacje. Już za kilka tygodni telewizorze w grodzie Grzegorza będą mieli na wizji regionalną „trójkę”. Będzie to możliwe dzięki dogadaniu się w tej sprawie z telewizją kablową.

– To na razie tymczasowe rozwiązanie tego problemu – powiedział dyrektor. – Pracujemy nad tym, aby przesyłać sygnał światłowodem dla odbiorców pozbawionych możliwości oglądania trzeciego programu. Wówczas obie strony, tzn. dyrekcja TVP oraz telewizorze, będą mieć pełną satysfakcję – zauważył. (cz)



ARCHIWUM RODZINNE

## Na wiosnę do Kamieńca

W połowie grudnia z wizytą w Kamieńcu Podolskim przebywała delegacja Sanoka, w składzie której dominowali gestorzy bazy turystycznej. Dwudniowe spotkanie miało charakter roboczy i poświęcone było wymianie informacji i doświadczeń oraz zapoznaniu się z możliwościami współpracy w zakresie transgranicznej turystyki. Podejmowani przez przedstawicieli strony ukraińskiej sanoczanie zwiedzili m.in. Lwów, Kamieniec Podolski, twierdzę w Chocimiu oraz wykuty w skale nad Dniestrem klasztor Bakota, stanowiący dużą atrakcję turystyczną. Odwiedzili też kamieniecką filię Uniwersytetu w Kijowie, kształcąca w kierunku turystycznym. – Pojechalismy do Kamieńca przede wszystkim po to, aby zapoznać się z możliwościami wzbogacenia naszej oferty turystycznej o mające często sentymentalny charakter wypady na Ukrainę. Zainteresowanie tego typu wycieczkami jest bardzo duże – odwiedzający Sanok turyści często pytają o nie. Zdobyliśmy potrzebną wiedzę, nawiązaliśmy kontakty i mam nadzieję, że już na wiosnę pierwsze wycieczki ruszą do Kamieńca. Ukraińcy interesowali się także możliwościami przyjazdu do nas – pytali zwłaszcza o bazę i możliwości uprawiania sportów zimowych. Jest więc szansa, że ruch turystyczny ożywi się w dwie strony – powiedział Leszek Tomaszewicz, naczelnik Biura Promocji Miasta. //

## Wieczór kolęd

Sanocki Dom Kultury zaprasza na „Wieczór kolęd”, podczas którego wystąpią dwa znane i lubiane zespoły: Soul i Con Amore. Koncert będzie połączony z promocją wydanej niedawno płyty Soulu „Kolędy”. Wykonawcy i dyrekcja SDK zapraszają 5 stycznia na godz. 16.00 (z)

W ostatnim tygodniu grudnia znaleziono dwa sympatyczne czworonogi, które prawdopodobnie zagubiły się, szukając drogi do domu. Obydwa psiaki bardzo stęsknione czekają na swych właścicieli.

## Czekają na właścicieli

Pierwszy z nich został znaleziony w przedświąteczny poniedziałek na Dąbrówce. Jest duży, wilczurawaty, ma długą sierść. Znajdująca się na jego szyi obroża wraz z kawałkiem łańcucha sugeruje, że pies zerwał się z niego. Drugiego czworonoga znaleziono w piątek po świątach, na stacji PKP. To młode, średniej wielkości zwierzę, o wiszących brązowo-

-czarnych uszach i puszystym ogonie. Ma charakterystyczną skórzaną obrożkę, pod którą umieszczono obrozę przeciw pchłom. Właściciele obydwu psów proszeni są o jak najszybsze skontaktowanie się z Krystyną Harną, prezesem Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Sanoku – tel. 463-00-95, w celu odebrania swoich podopiecznych. /jot/

## Po konkursie



Lek. med. Adam Siembab, pełniący obowiązki zastępcy dyrektora ds. lecznictwa SP ZOZ (po rezygnacji lek. med. Bogusława Bończaka) wygrał konkurs na to stanowisko, obejmując funkcję na sześcioletnią kadencję.

Adam Siembab ma 36 lat, drugi stopień specjalizacji z neurologii i pierwszy stopień z patomorfologii. Będzie nadal pracował w Poradni Neurologicznej. Żona Monika jest lekarzem rodzinnym w Zagórzcu. Mają dwoje dzieci, dziewięcioletniego Ludwika i siedmioletnią Matyldę. (z)

## Oplatunek z kapelami

Gminny Ośrodek Kultury w Bukowsku zaprasza na III Oplatunek Spotkanie Kapel Ludowych, które odbędzie się w najbliższą niedzielę (5 stycznia) o godz. 16.00 w Domu Ludowym w Nowotańcu. W programie koncert najpiękniejszych kolęd i pastorałek w wykonaniu kapel: Mali Bukowianie i Bukowianie z Bukowska, Graboszczanie z Garbownicy oraz scholi parafialnej z Wolicy. Wstęp dla widzów bezpłatny. /k/

## Skomputeryzowane księgi

Sąd Rejonowy w Sanoku został zakwalifikowany do programu Nowa Księga Wieczysta, finansowanego w ramach PHARE 2001. Dzięki uzyskanym funduszom, po wykonaniu niezbędnych prac adaptacyjnych, wydział zostanie całkowicie skomputeryzowany. – Umożliwi to prowadzenie ksiąg wyłącznie w postaci elektronicznej, co będzie niewątpliwie znacznym usprawnieniem dla stron w toczących się postępowaniach – wyjaśnia Waldemar Niemiec, prezes sądu. Po sfinalizowaniu prac Wydział Ksiąg Wieczystych będzie jednym z pierwszych spośród 24 skomputeryzowanych wydziałów w Polsce. Udział w programie jest efektem wielomiesięcznych zabiegów kierownictwa sanockiego sądu. (jz)

## Tragedia na drodze

Niezwykle tragiczny finał miał wypadek, do którego doszło w Wigilię w Zahutyniu. W jego wyniku śmierć poniosło dwóch młodych mężczyzn.



MARIAN STRUŚ

Tuż po wypadku. Ogromna siła uderzenia sprawiła, że audi rozpadło się na dwie części, w wyniku czego podróżujący nim młodzi ludzie nie mieli praktycznie szans na przeżycie.

Jadące od strony Zagórzca w kierunku Sanoka audi wpadło w poślizg i uderzyło w drzewo. Siła uderzenia była tak duża, że auto rozpadło się na dwie części – przednia wylądowała w rowie, fragmenty drugiej zostały rozrzucone w promieniu kilkudziesięciu metrów. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną wypadku była nadmierna prędkość. Ofiarami, które poniosły śmierć na miejscu, okazali się dwaj młodzi mężczyźni w wieku 27 lat: kierujący pojazdem – Daniel K. z Zagórzca oraz jego pasażer – Bartosz Z. z Katowic. /jot/

## Jeden taki dzień

Tradycją stało się, że w okresie świąteczno-noworocznym, politycy, przedstawiciele samorządów lokalnych, biznesmeni, szefowie instytucji, firm i zakładów pracy, spotykają się, aby wspólnie podzielić się oplatkiem. W grodzie Grzegorza taką wspólną imprezę oplatkową zorganizowali: burmistrz miasta oraz dyrektor miejscowego oddziału Banku PeKaO S.A. W minionym roku, tuż przed Świątami Bożego Narodzenia, w Klubie Górnika spotkali się przedstawiciele władz miasta z Wojciechem Blecharczykiem, burmistrzem Sanoka, Bogusławem Strusiem, starostą powiatowym oraz miejscowych instytucji i firm. – To jedyna okazja, aby spotkać się w tak szerokim gronie ludzi, którzy reprezentują sanockie władze oraz sprawują ważne funkcje w życiu społeczno-gospodarczym miasta – zaakcentowała Zofia Chybiło, dyrektor sanockiego oddziału Banku PeKaO S.A. Już tradycyjnie w spotkaniu uczestniczył ks. dr Andrzej Skiba, proboszcz fary. Byli również przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie: Wiesław Pajda, dyrektor Wydziału Rozwoju Gospodarczego UW i Dariusz Fijałkowski, dyrektor gabinetu wojewody podkarpackiego. Podobne, uroczyste spotkanie oplatkowe z udziałem rajców Rady Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka odbyło się 30 grudnia 2002 roku w Sali Herbowej UM. Gospodarzem spotkania był Jan Pawlik, przewodniczący RM. Uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych na czele z burmistrzem Sanoka. Na spotkanie oplatkowe, które odbędzie się 11 bm. (sobota), w SP nr 4, początek o godz. 14.00, swoich członków zaprasza Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów i Rencistów w Sanoku. (cz)

## Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszej kochanej Żony i Mamy

### śp. Olgi Grządziel

serdeczne podziękowania  
składa  
Mąż, Córkę, Synowie i Rodzina

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Tomasz Kulpiński. Redaktor wydania: Joanna Kozimor. Przygotowanie wydania internetowego: INTERQ S.C. – Usługi Internetowe – Piotr Olechniewicz i Marcin Lewicki.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub poczta elektroniczna. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: miteł Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.wsanok.pl/  
e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

# Jeszcze w starym roku

O tym, jak trudno czasem pogodzić interes publiczny z interesem pojedynczego obywatela można było przekonać się podczas ostatniej sesji Rady Miasta. Aby umożliwić w przyszłości budowę ulicy zbiorczej, łączącej ul. Okulickiego z ul. Lipińskiego, radni odrzucili wszystkie zarzuty do projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, dotyczącego terenu pomiędzy ul. Stawiska a ul. Robotniczą. Protesty wniosły osoby posiadające w tym rejonie działki.

## Skansen przy Autosanie

Bezboleśnie udało się przebrnąć tylko przez jeden punkt związany z gospodarką przestrzenną – uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia MPZP dla obszaru położonego pomiędzy ulicami: Lipińskiego, M. Kluski, Okrzei, Nową, Sowią i torami kolejowymi. – *Jest to teren zaniedbany pod względem urbanistycznym i nadszedł czas, aby to zmienić, tym bardziej że do Urzędu Miasta wpłynęło od mieszkańców wiele wniosków w tej sprawie. Z „Raportu oddziaływania na środowisko” sporządzonego dla Autosanu wynika, że uciążliwość zakładu mieści się w granicach terenu, do którego zakład posiada tytuł prawny. Jest zatem podstawa do zdjęcia zakazów, ale jest to możliwe wyłącznie poprzez opracowanie nowego MPZP* – mówiła **Małgorzata Puchyr**, naczelnik Wydziału Architektury. Ideę opracowania nowego planu w pełni poparta komisja budownictwa i ochrony środowiska. – *W sąsiedztwie zakładu powstał naturalny skansen i pora go zlikwidować* – zauważył **Piotr Lewandowski**, przewodniczący komisji budownictwa. Uchwała o przystąpieniu do sporządzenia MPZP dla wspomnianego obszaru została przyjęta bez żadnego głosu sprzeciwu.

## W poprzek działek

Siedem kolejnych punktów związanych było z zarzutami do projektu MPZP dla terenu przeznaczanego pod budowę ulicy zbiorczej typu „Z”, od skrzyżowania z ul. Stawiska do skrzyżowania z ul. Robotniczą. W tej części sesji uczestniczyli właściciele kilku działek, aby osobiście przedstawić radnym swoje zastrzeżenia. Szczególnie emocjonalny charakter miało wystąpienie p. **Bożeny Wancienko**, której rodzina została we wcześniejszych latach wywłaszczona z dwóch nieruchomości: domu przy ul. Lipińskiego i domu przy ul. Stróżowskiej. – *Jakby tego było mało teraz chce mi się przeprowadzić drogę przez sam środek działki* – mówiła rozgoryczona sanoczanka. Jej zdaniem przeprowadzenie drogi w zaplanowany sposób doprowadzi do całkowitego zniszczenia parceli, pozbawi ją atrakcyjności i uniemożliwi dojazd do części, która znajduje się po drugiej stronie planowanej drogi. Podobne zastrzeżenia miał brat p. Wancienko, **Zbigniew Baran**. Właściciele innej działki pp. **Dąbrowscy** wnioskowali z kolei zmianę przebiegu trasy „Z” na południowy kraniec ich działki. – *Obiema rękami podpisuję się pod ideą budowy ulicy Zbiorczej. Ale prosilibym też o uwzględnienie moich interesów. Przez moją działkę przechodzą już linie wysokiego napięcia i gazociąg – pięćdziesiąt procent działki oddałem więc na cele społeczne* – mówił Henryk Dąbrowski, prosząc o korektę przebiegu drogi.

## „Zetka” musi powstać

Uzasadnienia dotyczące oddalenia zarzutów właścicieli działek przedstawiła Małgorzata Puchyr. Zwróciła ona

uwagę, że budowa ulicy zbiorczej typu „Z” jest bezwzględnie potrzebna z uwagi na konieczność wyprowadzenia ruchu kołowego z zatłoczonej części centrum miasta. Południowa ulica zbiorcza nie tylko odciąży ruch komunikacyjny w centrum miasta, ale też poprawi tranzyt w kierunku Bieszczad i przejść granicznych. Planowana droga zapewni także obsługę komunikacyjną terenów przewidzianych w przyszłości pod zabudowę mieszkaniową i usługową. Trasa ulicy zbiorczej o długości 7,2 km przebiega w poprzek wąskich działek, zatem jakakolwiek jej korekta zawsze będzie powodować naruszenie własności prywatnej. Ponadto należy wziąć pod uwagę uwarunkowania techniczne. Konsekwencją zbyt dużej korekty byłoby np. poprowadzenie trasy po łuku na terenie o znacznych spadkach, niedopuszczalnych dla tej klasy drogi. Dodatkowo spowodowałyby to znaczne wydłużenie ulicy, nieuzasadnione ze względów ekonomicznych oraz kolizję z istniejącą zabudową na odcinku od skrzyżowania z ulicą Stawiska do skrzyżowania z ul. Głowackiego (w przypadku pp. Dąbrowskich udało się przesunąć przebieg drogi nieco na południe, jednak dalsza korekta jest niemożliwa). Wszystkie sporne działki leżą na terenie, który według obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego przeznaczony jest pod użytki zielone bez prawa zabudowy lub też na obszarze projektowanej „ulicy zbiorczej obszarowej”.

## Pro publico bono

W każdym z siedmiu przypadków radni uznali, że uwzględnienie zarzutów przez zainteresowanych spowodowałoby konieczność rezygnacji z bardzo ważnego celu publicznego, porządkującego ruch komunikacyjny nie tylko w mieście, ale i regionie. Za przyjęciem uchwały w sprawie odrzucenia zarzutów do projektu MPZP opowiedziała się zarówno komisja budownictwa, jak i ochrony środowiska. Zwrócono uwagę, że jeżeli w związku z uchwaleniem planu, korzystanie z nieruchomości lub jej części stanie się niemożliwe lub istotnie ograniczone, właścicielom przysługują prawa wynikające z art. 36 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym (po uchwaleniu planu, bez względu na to, czy strona wniosła protest czy też nie). Na etapie procedur administracyjnych o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu i pozwolenia na budowę, właściciele działek będą występować jako strona postępowania – zostanie ustalony stopień naruszenia własności prywatnej i negocjowane będą warunki rekompensaty, w oparciu o wycenę bieglego rzeczoznawcy. Ostatecznie większością głosów wszystkie uchwały o odrzuceniu zarzutów do projektu MPZP zostały przez radę przyjęte.

## Optymistyczna wróżba

Radni podjęli uchwałę zmieniającą budżet miasta na rok 2002 r., zwiększając go po stronie dochodów i wydat-

ków na kwotę 161,7 tys. zł. Jak wyjaśnił skarbnik miasta **Kazimierz Kot** dodatkowe środki pochodzą m.in. ze zwiększenia udziału gminy w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa o 12 tys. zł, zwiększenia części oświatowej subwencji ogólnej o 48,7 tys. zł i dotacji z PFRON (na refundację barier architektonicznych w przychodni przy ul. Jana Pawła II) w wysokości 84,5 tys. zł. Dodatkowe środki zostaną przeznaczone na potrzeby oświaty (m.in. zakup sprzętu do SP-6, odprawy i ekwiwalenty dla 7 zwalnianych nauczycieli); 12 tys. otrzyma w formie pomocy finansowej Muzeum Historyczne. – *Wprowadzone zmiany są korzystne dla budżetu, myślę, że to optymistyczna wróżba na przyszły rok* – powiedział skarbnik.

## Żłobkowe opłaty

Rozważane przez radnych propozycje opłat za pobyt dziecka w żłobku, choć inne pod względem formalnym, różniły się tylko o kilka złotych, jednak wywołały dyskusję tak gorącą, że niezbędne okazało się ogłoszenie kilkunumitowej przerwy. Ostatecznie uchwalono opłatę w proponowanej wysokości 16 procent minimalnego wynagrodzenia za pierwsze dziecko i połowę tej wartości za każde następne.

## Stare i nowe ulice

Po raz kolejny na obrady trafił temat zniesienia nazwy ulicy Widnej, związany z sąsiedzkimi zatargami części mieszkańców. Sporo było wyjaśnień, przewodniczący **Jan Pawlik** sugerował nawet odłożenie tematu na inny termin, radni jednak podjęli decyzję, nie wyrażając zgody na zmianę. Za to nazwę „Jagodowej” nadano nowej ulicy na Posadzie, biegnącej od ul. Karola Kenara w kierunku południowym.

## Wolne wnioski

Ten punkt obrad rozpoczęło wystąpienie **Józefa Baszaka**. Szef Fundacji „Zdrowie na rzecz szpitala” apelował do radnych o samoopodatkowanie się w imię pomocy sanockiemu szpitalowi. Nawiązując do zrywania w jednym z ostatnich „TS” radny **Stawomir Miklicz** zwrócił uwagę skarbnikowi **Kazimierzowi Kotowi**, że udzielanie dziennikarzom pisma informacji publicznych jest jego obowiązkiem. To z kolei wywołało polemikę między radnym a wiceburmistrzem **Stanisławem Czernkiem** na temat tego, co jest informacją publiczną. Burmistrz stwierdził: – *Nie wszystko jest informacją publiczną, choćby nawet dotyczyło pieniędzy z budżetu*. Radny Miklicz był odmiennego zdania. Podobnie jak i radna **Maria Oberc** w reakcji na wypowiedź radnego **Jana Oklejewicza**, zdaniem którego SDK za mało dba o promocję swoich zespołów. Na koniec radny **Ryszard Bętkowski** pytał o będące już w złym stanie ławki na sanockim Rynku oraz o światła, które palą się na co drugiej latarni. Wiceburmistrz **Czernek** wyjaśnił, że ławki mają zostać zdemontowane wiosną, natomiast co druga ławka pali się ze względu na oszczędności, lecz miasto będzie dążyło do tego, by znów paliły się wszystkie, także z uwagi na szeroko pojęte bezpieczeństwo mieszkańców.

J. Ziobro, B. Błażewicz

## Nie ten adres

Informuję, że nie pełnię i nigdy wcześniej nie pełniłem funkcji przewodniczącego Rady Dzielnicy Dąbrówka. W związku z powyższym proszę o sprostowanie informacji, jaka ukazała się w „TS” w relacji z przedostatniej sesji obrad Rady Miasta w ubiegłym roku.

Waldemar Och, sekretarza miasta

## Studio profesjonalnej kosmetyki

zaprasza na rewolucyjną metodę odchudzania

### ÄGYPTOS®

– średnia utrata 25-50 cm w obwodach ciała podczas jednego zabiegu,  
– 100% naturalna metoda spalania komórek tłuszczowych,  
– peeling azjatycki,  
– przekłuwanie ciała,  
– najnowsze zabiegi kosmetyczne,

### solarium Power Turbo

### Klimatyzacja

oraz

### kosmetykę paznokci

– manicure,  
– pedicure – najnowsza technika,  
– zdobienie paznokci,  
– artystyczne malowanie.

tel. 463-48-67

Sanok, ul. Grunwaldzka 16

# Świąteczna niespodzianka

Dar serca w postaci 3,5 tys. zł przekazał dla podopiecznych Domu Dziecka Oddział Regionalny PKO BP S.A. w Lublinie. Świąteczny prezent wręczyła na ręce przedstawicieli placówki Ewa Rogacz, dyrektor sanockiego oddziału.

– *Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Jest to czas radości, rodzinnego ciepła, niecierpliwego oczekiwania na choinkę i prezenty. PKO Bank Polski chciałby, aby ten dzień w państwa domu był pełen miłości, aby sprawił radość wszystkim jego mieszkańcom. Dlatego też postanowiliśmy przekazać dar serca, darowiznę pieniężną, aby wykorzystali ją państwo na organizację świąt i zakup drobnych upominków dla podopiecznych* – napisał **Jan Karwański**, dyrektor oddziału regionalnego, w liście odczytanym przez Ewę Rogacz. Prezent odebrał **Wojciech Majka**, dyrektor Powiatowego Zespołu Socjalizacyjno-Interwencyjnego i **Anna Chytła**, dyrektor Domu Dziecka.

W tym roku tak szczęśliwie złożyło się, że wszyscy wychowankowie wyjechali na święta do domów rodzinnych albo do krewnych. – *Starania podjęliśmy już wcześniej, mobilizując rodziców, ciotki, rodzeństwo i dziadków, gdyż wiemy, jak bardzo dzieci pragną spędzać Boże Narodzenia, te najbardziej z rodzinnych świąt, ze swoimi najbliższymi* – powiedziała **Anna Chytła**. Jeszcze długo przed świętami głównym tematem rozmów jest wyjazd do domu – trwa swoista licytacja, kto i kiedy pojedzie.



Zastrzyk finansowy w postaci 3,5 tys. zł bardzo przyda się mieszkańcom sanockiej placówki.

Im bliżej świąt, tym emocje większe. Jeśli nikt dziecka nie zabierze, spędza ono święta w Pogotowiu Opiekuńczym, gdyż w tym okresie Dom Dziecka nie pracuje. – *Najgorzej, kiedy dzieciaki siedzą na walizkach i nie wiedzą, czy ktoś po nie przyjedzie,*

czy nie. W ubiegłym roku tak było jeszcze w dzień Wigilii. W tym roku jedna z dziewczynek już dwa tygodnie przed świętami mówiła, że nie pójdzie do pogotowia. Wszyscy podopieczni przed wyjazdem do domu otrzymali paczki świąteczne. W atmosferę Bożego Narodzenia dzieci zostały wprowadzone poprzez jasełka i opłatek, z udziałem zaprzyjaźnionych osób.

Obecnie w Domu Dziecka przebywa 30 dzieci. Z grupy tej tylko jedna dziewczynka nie ma rodziców. W przypadku pozostałych o znalezieniu się w placówce opiekuńczej zdecydowała sytuacja rodzinna.

(jz)

# INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

## Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52  
http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynne); książki mówione: środy 10.00-18.00.

## Biblioteka Pedagogiczna

ul. Mickiewicza 21, tel. 463-21-82,  
Czynna: pn. 8.00-15.00, wt., śr., czw. 10.00-17.00, pt. 8.00-15.00, sob. 9.00-13.00

## Muzeum Historyczne (Zamek)

http://www.muzeum.sanok.pl/  
Czynne: pn. 12.00-15.00, wt., śr. 9.00-17.00, czw., pt., sob., niedz. 9.00-15.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo

## Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego** (skansen) tel. 463-16-72.  
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

Czynne: 9.00-14.00 (do 31 marca).  
Ceny biletów: młodzież – 5 zł, dorośli – 7 zł; zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – 50 gr więcej.

## Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – Niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

**Państwowa Szkoła Muzyczna** ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

**Dom Kultury „Caritas”** ul. Kościelna, tel. 464-31-44

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”** ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”** ul. Kochanowskiego 25 tel. 463-02-62

**Młodzieżowy Dom Kultury** Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

**Sanocki Dom Kultury** ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

do 31 I 2003 r., godz. 10.00-17.00 (dni powszednie) – wystawa malarstwa Magdaleny Drwięgi.

4 I, godz. 18.00 – wieczór kolęd w wykonaniu zespołu Soul i Con Amore (Kościół NSPJ – Posada).

5 I, godz. 16.00 – koncert zespołu Soul i Con Amore (sala widowiskowa SDK).

• Kino SDK  
3-5 I, godz. 18.00 – „Dzień świra”, prod. Polska.

**Postój taxi** tel. 463-03-33

**Postój taxi bagażowy** tel. 463-16-60

**Liga Ochrony Przyrody** Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

**Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...** – zadzwoń do Fundacji

„Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy; poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

**Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej** tel. 464-38-02

środy i piątki – 16.00-19.00, soboty – 10.00-15.00.

**Nocne dyżury aptek**

3-6 I – apteka PZF „Cefarm” Rzeszów, ul. Błonie 1.

6-13 I – apteka prywatna s.c. „VITA”, ul. Mickiewicza 5/1.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i-czw. 10.00-20.00, wt. 11.30-20.00, śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

**Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.**

## ZAGÓRZ

**Kino „Sokół”** ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-20-50 lub 462-21-89

**Radio BIESZCZADY**  
www.radiobieszczady.pl  
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

**Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.**  
Międzynarodowe Połączenia Autokarowe  
**PARTNER**  
BIURO PODRÓŻY  
38-500 Sanok, ul. Chopina 10 tel. 464 30 44

**LOT** Biuro Podróży „Partner”  
38-500 Sanok, ul. Chopina 10  
**Bezpośredni przedstawiciel** tel. 464 30 44

## Jak minął rok?

KS. DR ANDRZEJ SKIBA  
proboszcz sanockiej fary

– To był dobry rok dla parafii. Zakończyliśmy bardzo kosztowne prace remontowe przy odnowieniu polichromii w kościele parafialnym, prowadzone przez pana Wojciecha Kozaka, artystę plastyka i konserwatora dzieł sztuki. Uroczystego jej pobłogosławienia, poświęcenia ambonki i konsekracji ołtarza dokonał 22 grudnia ks. abp Józef Michalik, który poświęcił też kościół dojazdowy w Strożach Małych, gdzie wybudowaliśmy ogrodzenie. Przy okazji chciałbym gorąco podziękować wszystkim darczyńcom, którzy przekazali na te cele ofiary pieniężne. Kościół zyskał również dwa nowe konfesjonały wykonane przez pana R. Bitasa. Kilkakrotnie gościliśmy ks. bp Adama Szala, który wziął udział w Rezurekcji, 50-leciu Związku Głuchych, przewodniczył mszy św. z okazji centralnej Barbórki górników naftowców i gazowników, wizytował też cały dekanat i naszą parafię. W minionym roku pielgrzymowaliśmy do wielu miejsc m.in. do Strachociny – do Sanktuarium św. Andrzeja Boboli, do Starej Wsi na odpust Wniebowzięcia, do Przemysła na Dzieło Powołań im. Czcigodnego Sługi Bożego ks. Jana Balickiego (obecnie błogosławionego), do Krakowa na spotkanie z Janem Pawłem II, do Terliczki, gdzie mieliśmy Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej i św. Ojca Pio, do Częstochowy i do Przemysła na rozpoczęcie perygrynacji Ikony Matki Bożej Częstochowskiej. Rok ten był również rokiem ożywienia duszpasterskiego poprzez działalność różnych grup – powstała Akcja Katolicka i Grupa Modlitwy o. Pio, otrzymaliśmy też relikwie o. Pio i relikwie bł. ks. Jana Balickiego. Możemy się poszczycić tym, że mamy czterech kleryków – kandydatów do kapłaństwa, a jedna z parafianek złożyła w tym roku wieczyste śluby zakonne. Pracę rozpoczął nowy organista – pan Janusz Ostrowski.

A osobiście dla mnie? Cóż, w metryce przybył kolejny rok, przybyło też nowych obowiązków. Cenię sobie zwłaszcza pracę w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku, gdzie na wydziale kultury krajów karpacczych wykładam na temat religii euroregionu. Przygotowałem do beatyfikacji opinię historyczno-teologiczną dotyczącą Matki Antoniny Mirskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Bożej Opatrzności, opracowałem też Inwentarz parafii, który wymagał wiele pracy i trudu. Prowadziłem liczne rekolekcje, wykłady i prelekcje, otrzymałem też nominację na egzorcystę. Cieszę mnie moi rodzice, którzy obchodzili w tym roku jubileusz 55-lecia małżeństwa. Raduję się, że ich mam, że mogę ich odwiedzać i że mimo zaawansowanego wieku są ciągle w niezłym zdrowiu.

### JANUSZ SZUBER

poeta, laureat wielu prestiżowych krajowych i zagranicznych nagród literackich, autor kilkunastu tomików poetyckich:

– Jeśli powiem, że miniony rok dla mnie, jako Janusza Szubera, nie był ani dobry, ani zły, to chyba będzie to prawdą. Natomiast, jeżeli mam te dwadzieścia miesięcy, które już za nami, ocenić przez pryzmat mojego zawodu, to były one niezłe. Lada dzień spodziewany jest druk kolejnej mojej książki pt. „Lekcja Tejrzejasa”, która przygotowywana jest do druku w Wydawnictwie Literackim. W Stanach Zjednoczonych, w ukazujących się tam periodykach artystycznych, opublikowano moje wiersze, przetłumaczone na język angielski. Ostatnio moją twórczością zainteresowani są Serbowie, stąd tłumaczenia również na serbski. Muszę się pochwalić, że kilka moich utworów zostało przetłumaczonych na hebrajski. Natomiast w kraju, oprócz wspomnianej książki, na której druk czekam, w czasopiśmie literackim ukazały się bloki mojej poezji z cyklu „Wiersze z kociej szafy”. Ponadto na temat mojej twórczości napisane zostały dwie prace magisterskie, a w przygotowaniu jest monografia poświęcona mojej twórczości autorstwa prof. dra hab. Andrzeja Sulikowskiego. Obecnie na Uniwersytecie Szczecińskim prowadzone jest seminarium magisterskie na temat mojej działalności literackiej. I to chyba tyle. Może nie za wiele, ale też nie za mało. Przyznam, że mam pewien niedosyt, ponieważ w minionym roku – co nie zdarzyło się od kilku dobrych lat – nie ukazała się ani jedna książkowa publikacja z moimi wierszami.



## Z Madonną na Placu Czerwonym

Matki Boże o porcelanowych twarzyczkach, Madonny z Dzieciątkiem, królowe z Sewilli przystrojone w koronki i drogie kamienie, i Maryje w skromnych, błękitnych sukienkach... Wystawy Janusza Rosikonii pt. „Madonny Europy”, prezentowanej w Muzeum Historycznym jeszcze przez najbliższy tydzień, nie można sobie darować. Jej autor, znany fotografik, wędrując po sanktuariach maryjnych od Atlantyku po Ural, na nowo odkrył zapomniane oblicze Europy jako wspólnoty narodów, którą łączy żywy kult Matki Bożej.

Wystawa „Madonny Europy” to cykl ponad stu fotografii (z albumu pod tym samym tytułem), prezentujących sanktuaria maryjne z osiemnastu krajów Europy. Pokazuje ona nie tylko wizerunki Matki Bożej, ale również rozmodnione tłumy, przemierzające pielgrzymie szlaki, te same od wieków. Fotografie Rosikonii są zarazem reportażem i opowieścią o ludziach – o trudzie pielgrzymowania, zmaganiach z własną słabością i towarzyszącą im zawsze żarliwej modlitwie różańcowej. Zdjęcia wspaniale oddają specyfikę miejsc kultu maryjnego i przedstawiają lokalny koloryt. Wierni w Portugalii zegnając na lotnisku figurę Matki Bożej Fatimskiej wołają: „Żegnaj”, „Kochamy Cię”, „Szczęśliwej podróży”. W Szwajcarii, w benedyktyńskim sanktuarium Einsiedeln, położonym na przedgórzu Alp, na wysokości 900 metrów n.p.m., pełni godności rolnicy i pasterze grają Najświętszej Panience na trombitach.

Na wystawie Janusza Rosikonii można zobaczyć kilka słynnych fotografii, m.in. Matkę Bożą Fatimską na Placu Czerwonym. O powstaniu tego niezwykłego zdjęcia opowiada autor: – Był to chyba 1996 r. Wróciliśmy akurat z figurą Matki Bożej z kościoła polskiego w Moskwie. I wtedy przyszło mi do głowy, aby udać się z Matką Bożą na Plac Czerwony. Namówiłem ojców franciszkanów, wsiedliśmy z figurą do samochodu i pojechaliśmy. Na miejscu zrobiłem kilka zdjęć – oni ją trzymali, ja fotografowałem. Już wraca-

liśmy z powrotem, kiedy powiedziałem: „Nie, słuchajcie musimy ją na tym Placu Czerwonym postawić”. Chwila wahania, ale poparł mnie przor, widziałem błysk w jego oku. „Panie Januszu, idziemy”. Poszliśmy we dwójkę i postawiliśmy figurę. Zdziwieni ludzie rozpięchli się. Zaczęli robić zdjęcie. W tle mauzoleum Lenina i czerwone światła przy wjeździe na Kreml. A tu Matka Boża, ta sama, która w 1917 r., w roku rewolucji, zostawiła przesłanie dotyczące Rosji. To było dla mnie wielkie przeżycie. Podobnie zresztą reagują ludzie oglądający wystawę.

Inny słynny wizerunek: Matka Boża w otoczeniu dwunastu gwiazd na niebieskim tle, do złudzenia przypominającym flagę Unii Europejskiej. Janusz Rosikoń ujrzał go kilka lat temu w Fatimie. Nie miał żadnych skojarzeń, po prostu jego uwagę przykuł obrazek na chorągwi niesionej przez pielgrzymów. – Jakiś czas po opublikowaniu fotografii, otrzymałem list od pana zajmującego się symboliką, w którym pytał mnie, czy wiem, że Arsene Heitz i Madariaga y Rojo, twórcy flagi UN, wzięli te dwadzieścia gwiazd, a także ich proporcje, ze sklepienia jednego z pałaców rzymskich, gdzie przedstawiona jest Apokalipsa i Matka Boża z koroną z gwiazd dwunastu. Tę koronę, umieszczoną na tle sukni Maryi, zaproponowali jako flagę Europy, oczywiście nie ujawniając źródła inspiracji. Do tej pory fakt ten jest mało znany i starannie przemilczany przez architektów nowej Europy. Kiedy opo-



Zdjęcie-symbol: Madonna Fatimska w Moskwie.

wiedziałem tę historię jednemu z biskupów odpowiedział mi: „To niemożliwe, to chyba legenda”. Ale na pewno nią nie jest.

I jeszcze jedna niezwykła fotografia, otwierająca album „Madonny Europy”: Ojciec Święty w koronie. Januszowi Rosikonowi udało się uchwycić moment, kiedy po koronacji obrazu Matki Bożej z katedry kieleckiej, Papież odwracając się przysłonił wizerunek trzymanego przez Maryję Jezusa – korona dzieciątka znalazła się dokładnie nad jego głową. – Miałem jakieś kłopoty z akredytacją, w związku z czym stałem dość daleko. Nagle zauważyłem, że Ojciec Święty koronując Matkę Bożą odchodzi i za chwilę znajdzie się w takim miejscu, gdzie zasłoni dzieciątka i będzie w koronie. Zrobiłem całą serię zdjęć w bardzo niedogodnych warunkach. Czekałem na wywołanie filmu byłem strasznie rozemocjonowany. Okazało się, że zdjęcia wyszły... Bardzo ucieszyłem się, choć nie wiedziałem, jak zareagują na nie inni. Pokazałem fotografię kilku księżom, później księdzu prymasowi – uśmiechnął się tylko. Zapadła decyzja, że damy ją na otwarcie albumu. Na „Papieża w koronie” ludzie reagują na ogół bardzo pozytywnie, Ojciec Święty też zareagował miło, kiedy zobaczył album. Dla mnie zdjęcie to jest wielkim symbolem, szczególnie, że dotyczy człowieka, który tak bardzo rozumie kult maryjny, i który za dewizę swojego biskupiego posługiwania przyjął hasło „Tutus Tuus”. To, że mogłem zrobić takie zdjęcie, traktuję jako łaskę.

Wystawa Janusza Rosikonii odwiedziła ponad 60 miejsc w Polsce, Europie i USA, m.in. w Warszawie (Parlament RP, Biblioteka UW, Stara Pomarańczarnia w Łazienkach Królewskich) Wrocławiu, Poznaniu, Wilnie, Londynie, Frankfurturze, Chicago. W ciągu sześciu lat zobaczyło ją ponad sto tysięcy osób. „Madonny” wciąż podróżują po świecie.

Jolanta Ziobro

Janusz Rosikoń – fotograf, członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Związku Artystów Polskich. Publikuje zdjęcia m.in. w Viva!, TIME Magazine, Newsweek, Reader's Digest, Różaniec. Autor wystaw i albumów, takich jak „Skarby kultury na Jasnej Górze”, „Kościół Mariacki w Krakowie”, „Polskie Madonny”, „Madonny Europy”, „Maryje z Nazaretu”, „Ratusze w Polsce”. Fotograf dokumentujący twórczość Zdzisława Beksińskiego, autor zdjęć do dwóch albumów tego artysty.

## Hej, kolęda



Nie zapomnieli o nas przed świętami Bożego Narodzenia kolędnicy. Miło nam było gościć w redakcji uczennice Gimnazjum nr 4: Anię Szurlej, Monikę Proszak i Anię Wołosz z kl. I „g” wraz z opiekunką Katarzyną Wolińską (na zdjęciu). Dziewczęta przysłyły do nas z życzeniami, kolędą i oryginalną szopką, wyhaftowaną (!) przez emerytowaną nauczycielkę Lidę Zajac. Z Zespołu Szkół Ekonomicznych otrzymaliśmy świąteczne ciasto. Harcerze, jak zawsze dotarli do nas z belgijskim światełkiem.

(2)

## Jasełka Polskie

Cenną inicjatywę wskrzeszenia tradycji jasełek bożonarodzeniowych podjęło Katolickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, które wraz z Chórem św. Cecylii przygotowało barwne przedstawienie „Jasełek Polskich”. Organizatorzy zadbałi nie tylko o stronę muzyczno-wokalną widowiska, ale także piękne kostiumy, dekoracje, oświetlenie i efekty akustyczne.

W jasełkach występują dzieci i młodzież z sanockich szkół oraz członkowie chóru.

Przedstawienia odbędą się w Domu Kultury Caritas przy ul. Kościelnej o godz. 16.00 i 18.00 w trzy kolejne niedziele stycznia: 5, 12 i 19. Wolne datki przeznaczone są na działalność charytatywną Domu Kultury „Caritas”.

(2)



Piękna muzyka i monumentalne dekoracje znakomicie podkreślają religijno-narodowy charakter przedstawienia

## Koncert dekady

Dokończenie ze str. 1

Jak wspominał kronikarz, w dniu, w którym zaczął realizować swój pomysł, słońce zajaśniało nad Matragoną, a dziewięć krajobraz otulił całą bieszczadzką krainę. To wtedy właśnie Maciej zaprosił na zieloną polanę młodych adeptów muzyki, rozdał instrumenty i nakazał wsłuchiwać się w odgłosy przyrody. Burmistrz Wojciech Blecharczyk wywołał prawdziwy aplauz stwierdzeniem, że cztery najbliższe lata mogą okazać się dla Matragony latami tłustymi. Zapewnił równocześnie, że zapas płyty „Budzenie góry”, którą otrzymał od zespołu, jest już na wyczerpaniu i że wiele „ważnych w kraju osób lubi powracać do tej muzyki”. Pochwał nie szczędził wiceburmistrz Marian Kurasz: – Wasza muzyka wyrosła z pasji, fascynacji, uporu. Jesteście prawdziwymi artystami, chylę przed wami czoła. Tworzyście kulturę tego środowiska i część historii miasta. Muzycy podziękowali tym wszystkim, którzy przez dziesięć lat służyli im pomocą, wiedzą, inspirowali, okazywali życzliwość. Jerzy Skopiński, Wojciech i Dorota Juda, Grzegorz i Jolanta Harna, Jan Oklejewicz, Bogdan Struś, Waldemar Szybiak, Adam Gromek i Andrzej Czas otrzymali wykonane ze srebra znaczki, miniaturowy indonezyjskiego instrumentu angklungu.

W sobotni wieczór sanocka publiczność była świadkiem chyba jednego z najlepszych koncertów w historii zespołu. Orkiestra Jednej Góry Matragona udowodniła, że potrafi budzić nie tylko góry.

Jolanta Ziobro

Osoby, które w dniu koncertu jubileuszowego otrzymały płytę „Tańce zmierzchu” proszone są o zgłoszenie się z nimi do zespołu celem wymiany na egzemplarze pozbawione wad masteringowych, tel. (0504) 57-34-98. Formą rekompensaty za fatygę będzie dodatkowy egzemplarz.

### NAJTAŃSZE OPROGRAMOWANIE DO:

- obsługi sprzedaży
  - księgowości
  - finansów
  - kadr i płac
  - środków trwałych
- już od **80,-\***  
\* cena netto

Aktualną ofertę znajdują Państwo na naszej stronie internetowej <http://www.interq.pl/>

INTERQ S.C., ul. Jagiellońska 58, tel./fax 464-39-53

# Z łagru na frontowe szlaki

Pana Leona, człowieka o ujmującym sposobie bycia, poznałem w sanockim biurze Związku Inwalidów Wojennych RP. Odwiedziłem go w prywatnym mieszkaniu, w którym wysłuchałem wielu frapujących opowieści z pobytu w łagrze, z przejść na frontach drugiej wojny – opowieści ilustrowanych bogatym zbiorem zdjęć, dyplomów, listów pochwalnych, odznaczeń wojskowych i państwowych.

LEON MAŁACHOWSKI syn Stefana i Marii urodził się 20 listopada 1922 r. w Serednicy w wielodzietnej rodzinie rolniczej, która często borykała się z niedostatkami codziennego życia. Ojciec, pragnąc pomóc rodzinie, dorabiał pracą sezonowego robotnika. Ukończył szkołę podstawową, pogłębiając swoją wiedzę z zakresu historii ogólnej, geografii świata, nauk przyrodniczych. Dzieciństwo i lata młodości upłynęły pod rodzinnym dachem. Pod koniec września 1939 roku, kiedy wracał z Sambora do rodzinnego domu, został zatrzymany przez żołnierzy radzieckich. Po doprowadzeniu do NKWD aresztowano go pod zarzutem szpiegostwa i osadzono w więzieniu. Przesłuchaniom nie było końca. Bez wyroku został skazany na katorżniczą pracę w łagrach.

– W nieludzkich warunkach byłący wagonami wieziono nas – opowiada pan Leon – setki skazańców do Archangielska, tu załadowano na statek towarowy, na którym podczas podróży rozgrywały się sceny budzące grozę. Rusczy więźniowie, pospolici przestępcy z długoletnimi wyrokami, znęcali się nad nami – bili, mordowali, rabując naszą odzież, obuwie, resztki żywności, złorzeczając wulgarnymi słowami. Zapanowała psychoza strachu, paraliżująca całość. Między nami krążyły pogłoski, że statek razem z nami zostanie zatopiony w morskich odmętach. Wiedzieliśmy, że takie okrutne zbiorowe morderstwa miały miejsce. Przez morza: Białe, Barentsa, Peczorskie, a następnie Zatokę Peczorską i rz. Peczorę dopłynęliśmy do miejscowości NARJAN-MAR, pokonując trasę około 1300 km.

Tu w Narjan-Mar znajdował się punkt zborny tysięcy nieszczęśliwców, przeważnie chorych na czerwonkę, taplających się w fekaljach zmieszanych z krwią. Wpędzono po 150 osób na liczne barki, które holowały parostatki. W tym czasie zbliżała się zima, w pewnych miejscach rzeka zamarała, unieruchamiając transporty skazańców. Za zgodą uzbrojonych konwojentów, silniejsi fizycznie – przyszli łagiernicy, m.in. i ja, ruszyliśmy piechotą do miejscowości ABIEZ, oddalonej od nas ponad 80 km. W drodze prawie połowa skazańców zmarła z wycieńczenia, głodu i mrozu.

W miejscowości docelowej, po przebyciu rzeką Peczorą i jej dopływem rz. Usa około 700 km i 80 km piechotą, ubrano nas w kufajki, buty waciaki, opleciono lipowym tykitem. Nasza odzież, którą oddaliśmy do dezynfekcji, przepadła bez śladu, rzekomo została spalona. Otrzymaliśmy wodnistą zacierkę, garnek razowej mąki i popędzono tundrą w stronę łagru, oddalonego o 10 km. Na miejscu nie było baraków, tylko ziemianki, które staraliśmy się ocieplić warstwą mchu, którego tu nie brakowało, jak i karłowatych brzoź. Straszne warunki bytowania, na pograniczu życia i śmierci – głód, mróz i mordercza praca przy budowie torów kolejowych. Utało się u nas powiedzenie, że każdy podkład pod szyny znaczący był ofiarą życia skazańca. Umierali z dala od swoich rodzin, ojczyrstych stron, chowani byle gdzie, w nieludzkiej ziemi. Codziennie do naszego łagru doprowadzano kolejne kolumny wyczerpanych fizycznie ludzi, obdartych i zmarzniętych. Mróz wzrastał się, dochodząc do 40°C, zaczęto wznosić baraki „podsztye przesywającym zimnem”. Wyżywienie to garść razowej mąki gotowanej w wodzie z roztopionego śniegu, jakaś wodnista mamałyga, skrawek placka pieczonego na ognisku, przy którym rozgrzewaliśmy zmarznięte ręce i nogi.

Jesienią 1941 roku – opowiada pan Leon – otrzymałem wezwanie do armii polskiej formowanej w ZSRR pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Ruszyłem z kolegami pieszo do miejscowości PIECZORY oddalonej od łagru około 250 km, skąd mieliśmy się udać pociągami do miejscowości BUZUŁUK, punktu werbunkowego. Nie otrzymaliśmy biletów. Wróciliśmy do „swego łagru”, gdzie ciężko pracowałem w tartaku około pół roku. Później dostaliśmy skierowanie do KOTŁAS-u, do bliższego punktu werbunkowego, ale niczym tam dotarłem, dowiedziałem się, że sformowana armia Andersa opuściła teren ZSRR. Jakież złe fatum ciążyło nad moją osobą. Ciężko mi było na sercu. Cóż robić, podjąłem pracę robotnika portowego w magazynach zbożowych w Kotłasie.

W 1942 roku powołano mnie do 33. Zapasowego Pułku Pancernego w WOŁODZIE, gdzie ukończyłem Szkołę Samochodową Broni Pancernych. Przez okres kilku miesięcy na przełomie lat 1942-43 dowo-

ziłem samochodem żywności i amunicję na front stalingradzki dla 152. Dywizji Piechoty. Narażałem życie pod gradem kul, ale jak mówi piosenka o frontowym szoferze, który śmierci mówił: „Poczekaj siostró, nie tak ostro, dla szofera jest zawsze czas”. Służyłem pod rozkazami dowództwa radzieckiego do 17 maja 1944 roku, ciesząc się opinią dobrego i odważnego kierowcy.

W maju 1944 roku został pan Małachowski odkomenderowany pod rozkazy dowództwa polskiego w Żytomierzu, gdzie w 3. Szkoleniowym Pułku Pancernym pełnił funkcję instruktora nauki jazdy kierowców samochodowych, którzy z biegiem czasu po przekwalifikowaniach, objęli funkcje kierowców czołgów T 34 i SU 85 o wadze 60 t. W kolejnej jednostce 24. Pułku Artylerii Samochodowej, wyszkolił

Jednostkę skoszarowaną koło Kalisza w budynkach dworskich. Stąd ruszyliśmy do Cieszyna, następnie Gliwic, a tutaj odbyła się wspaniała defilada, podczas której odkrytym mercedesem wiozłem płk. Koleśnikowa, który wkrótce wyjechał do ZSRR, a ja zostałem kierowcą u płk. Kobasiewicza, kolejnego dowódcy naszej jednostki.

Z dniem 28 lutego 1946 roku kpr. Leon Małachowski został zwolniony ze służby wojskowej na skutek złego stanu zdrowia. Etap służby wojskowej, chlubny szlak wojenny dobiegł końca. Po długotrwałym szpitalnym leczeniu zaczął pracować jako kierowca w Operze Śląskiej w Bytomiu.

W młodej koleżeńskiej atmosferze, między ludźmi przeważnie pochodzącymi z Kresów Wschodnich, upływały lata mojej pracy. Dyrekcja doceniając mój trud, zaangażowanie w pracę, wystąpiła do Rady Państwa o odznaczenie. Otrzymałem Brązowy Krzyż Zasługi. W 1961 roku zwoleńłem się z pracy w operze, ponieważ bóle kręgosłupa (skutki kontuzji wojennej) wzmagaly się coraz to intensywniej. Kupiłem na raty taksówkę osobową i w Sanoku służyłem miejscowemu społeczeństwu do 1984 roku. Nadal pracuję, pełniąc dyżury w sanockim Biurze Inwalidów Wojennych RP, na spotkaniach z młodzieżą szkolną opowiadam o swoich frontowych przeżyciach, ciesząc się z faktu służenia ludziom, głoszenia młodym historii, która nie zawsze była bliżej im znana. Jestem ojcem trójki dorosłych dzieci, dumny z faktu wychowania ich na porządnym ludzi, pracowitych, angażujących się w pracę społeczną, najaktywniejszy jest zwłaszcza mój średni syn Eugeniusz, b. radny naszego grodu, działacz „Solidarności”.

Przeglądając z uwagą udostępnione mi przez p. Leona Małachowskiego: zdjęcia, legitymacje, dokumenty, opinie, etc. odnotowałem pewne zapisy, które w pełni rzucają barwę światła na tę nietuzinkową postać – człowieka z charakterem.

Należy do Związku Inwalidów Wojennych RP i Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, bardzo aktywnie udzielając się w tych organizacjach. Jest członkiem Klubu Kombatantów 1 Drezdeńskiego Korpusu Pancernego Wojska Polskiego, w skład którego m.in. wchodził 24. Pułk Artylerii Samochodowej, w którym służył p. Leon. Bierze udział w rocznicowych zlotach kombatantów, przeważnie odbywanych w Chełmie Lubelskim. Podziwiałem niespotykany zbiór kopert i kart pocztowych (tzw. całostek), wydawanych przez Koło Miłośników Tradycji w Żaganii i Chełmie-Sawin, marzenie filatelistów.

Przyjaźni się z gen. bryg. Edwardem Łańcuckim, przewodniczącym klubu 1 Korpusu Pancernego w Warszawie. Pan Leon razem z generałem zwiedzają uroczę zakątki Bieszczadów, utrzymują także ożywioną korespondencję, pamiętając wzajemnie o swoich imiennach.

Z niektórych listów gratulacyjnych i dyplomów odnotowałem pochwalne treści:

- „Dyplom za ofiarny udział w walkach o wolność Ojczyzny i za trud wniesiony w powojenny rozwój zniszczonego kraju” (1986 roku);
- W 1989 roku nadano L. Małachowskiemu tytuł „Zasłużonego Popularyzatora Tradycji 1 Drezdeńskiego Korpusu Pancernego Wojska Polskiego”. W akcie nominacyjnym napisano: „Długoletni popularyzator wspaniałych tradycji w środowisku wojskowym, kombatantkim i cywilnym. Jest to zaszczytne wyróżnienie i żołnierskie uznanie oraz moralny hold dla bohaterskiego uczestnika walk 1 Korpusu Pancernego”. Te słowa uznania wyrażono p. Leonowi w 45-lecie powołania ww. korpusu.

Otrzymał honorowe odznaki za zasługi dla ZKR-PiBWP (1999 r.), podobną od Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych RP.

– Postanowieniem Prezydenta RP z 12 II 2001 roku mianowano Leona Małachowskiego na stopień podporucznika Wojska Polskiego.

– Od Prezydenta Ukrainy L. Kuczmy w 1999 roku otrzymał zaszczytny medal „ZACHODNIEJ OJCZYZNY”, który jest wyrazem docenienia trudu wojennego. Odnotowałem kilka odznaczeń z wielu, które posiada L. Małachowski: medal Za Odrę Nysę Bałtyk; Za udział w walkach o Berlin (medal); honorowa odznaka Weterana Walk o Niepodległość; honorowa odznaka 1 Drezdeńskiego Korpusu Pancernego WP; Odznaka Grunwaldzka; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski; Order Wielkiej Wojny nadany w 1990 roku. Te zaszczytne odznaczenia nadano mu za frontowe bohaterstwo, pracę zawodową i społeczną.

Leon Małachowski jest człowiekiem skromnym, wprawdzie cieszą go wyróżnienia, medale, krzyże, dyplomy etc., nie popada w euforię, chętniowość.

Roman Bańkowski

## Jak minął rok?

WIESŁAW KIJOWSKI  
prezes Regionalnej Izby Gospodarczej

Dla przedsiębiorców mijający rok był jednym z najgorszych w ciągu ostatnich lat. Dobijają nas dwie rzeczy: brak kapitału i przepisy, które zamiast pomagać, utrudniają rozwój rodzimego biznesu. Banki wprowadziły takie obostrzenia przy przyznawaniu kredytów,



że niewielu właścicieli firm jest w stanie im sprostać. Państwo traktuje nas wyjątkowo jako płatników, nie dając nic w zamian. Jeśli rządzący krajem nie podejmą działań, aby pomóc małym i średnim firmom, nie będziemy mieli żadnych szans na konkurowanie z przedsiębiorstwami z Unii Europejskiej, które mają pieniądze i ochronę państwa. W Niemczech np. zwykły emeryt może wziąć kredyt w wysokości 50 tys. euro, a przedsiębiorca 100 tys. euro! W tym roku zbankrutowało w Polsce 200 tys. firm. Co będzie po wejściu do UE?

Oczywiście, jako organizacja zraszająca przedsiębiorców, nie załamujemy rąk. Mimo wszystko staramy się zachęcać ludzi do prowadzenia własnych biznesów i wspierać ich. W tym roku, dzięki przygotowanemu przez nas projektowi, w Zagórzcu i w Zarszynie powstały Centra Wspierania Przedsiębiorczości, finansowane przez Wojewódzki Urząd Pracy. Oferta jest adresowana m.in. do bezrobotnych i rolników, którzy mogą skorzystać w centrum z usług doradczych i informacyjnych, poprosić o pomoc w sporządzeniu biznes-planu czy opracowaniu strony internetowej. Ważną sferą naszej działalności jest edukacja przedsiębiorców – w ciągu 2002 r. RIG zorganizował kilkadziesiąt szkoleń dla osób prowadzących i pragnących podjąć działalność gospodarczą. Duże nadzieje wiążemy ze współpracą z Ukrainą, w tym roku podpisaliśmy kilka porozumień z tamtejszymi organizacjami biznesowymi. W porównaniu z naszymi są tam świetne warunki do rozwoju przedsiębiorczości: bardzo niskie koszty produkcji (m.in. wyjątkowo tanie media) oraz pozytywne nastawienie władz i zwykłych ludzi. Nie wiem, czy tak jest na całej Ukrainie, ale na pewno sprzyjający klimat panuje na Wołyniu, gdzie nawiązałem kontakty. Wierzę, że 2003 rok przyniesie pierwsze polsko-ukraińskie przedsięwzięcia gospodarcze.

Wśród innych działań warto wymienić także zorganizowanie kolejnego już Regionalnego Konkursu Promocyjnego na Produkt, Firmę i Człowieka Roku Ziemi Sanockiej; cieszącą się dużą popularnością wystawę Dom i Ogród; znaczący udział w organizacji WOŚP; prowadzenie – mimo braku zewnętrznych środków – Inkubatora Przedsiębiorczości oraz przygotowania do powołania Domu Polskiego w Nowowolyńsku. W nowym roku liczymy na jeszcze ściślejszą współpracę z nowymi władzami miasta i powiatu, którym powinien mocno leżeć na sercu rozwój małych i średnich firm.

EWA ROGACZ  
dyrektor sanockiego oddziału PKO BP

Dla sektora bankowego był to rok przeciętny, a dla naszego banku – lepszy od poprzedniego. Niestety, pomimo wielokrotnej obniżki stóp procentowych przez Radę Polityki Pieniężnej, podmioty gospodarcze i klienci nie odczuli zmian na lepsze.



Trudniej stał się dostępny kredyt w związku z większymi wymaganiami w sferze zabezpieczeń. Obecnie przepisy wymagają od banków tworzenia rezerw celowych, będących formą zabezpieczenia przed tzw. trudnymi kredytami. Dzięki prowadzonej przez nasz oddział polityce kredytowej mamy, wśród oddziałów regionu lubelsko-podkarpackiego, najlepszy portfel kredytów, w tym gospodarczych. Odczuwam satysfakcję, że mimo kłopotów, współpraca z klientami tak się układała, że mogliśmy zakończyć rok dodatnim wynikiem finansowym. Udało nam się też uporządkować sprawy związane z kredytami mieszkaniowymi. Jako PKO BP podpisaliśmy umowę o odroczone gwarancji Skarbu Państwa, dotyczącą spłaty długoterminowych kredytów mieszkaniowych starego portfela. W najbliższej przyszłości czeka nas prywatyzacja. Wszystko wskazuje na to, że będziemy bankiem z większościowym udziałem rodzimego kapitału, czego jako Polacy gorąco sobie życzymy.

W życiu prywatnym bez zmian – wciąż ten sam mąż i trzy córki. Zostaliśmy jednak sami, gdyż najmłodsza, podobnie jak starsze siostry, podjęła studia na filologii angielskiej. Teściową jeszcze nie jestem, babcią też nie, ale mam nadzieję, że będę.



U dołu pierwszy z lewej kpr. Leon Małachowski.

40-tu kierowców z praktycznej jazdy, wykonując rozkaz mjr. Komockiego. Jako kierowca-instruktor i zarazem mechanik samochodowy, służył doświadczeniem i pomocą świeżo wyszkolonym kierowcom w macierzystej jednostce stacjonującej w NOWINACH k. Chełma Lubelskiego.

– Początkiem 1945 roku – opowiada pan Leon – podczas przewozy samochodów przez prowizoryczny most, (dowodziłem kolumną samochodową), doznałem ciężkiej kontuzji – uszkodzenia kręgosłupa, stawu kolanowego, stopy i wstrząsu mózgu. Znalazłem się w wojskowym szpitalu. Płk Atiomenko (Rosjanin), dowódca 24. Pułku Artylerii Samochodowej, przejął moim losem, po jako takim wyleczeniu z kontuzji, mianował mnie drugim swoim kierowcą po prostu, przy sztabie. W kwietniu 1945 roku po przygotowaniu artyleryjskim, ruszyły do ataku pułki II Armii WP, między innymi także i nasz pułk. Podczas obserwacji nieprzyjacielskich pozycji za Nysą Łużycką, zginął na moich oczach dowódca pułku płk Atiomenko, przysypany gruzami kamienicy trafionej ciężkim pociskiem artyleryjskim. Gdy wydobyło jego ciało spod gruzów, ja stary żołnierz, rozplakałem się z żalu. Zginął szlachetny człowiek, po prostu, mój drugi ojciec, który zawsze darzył mnie przyjaźnią, a gdy byłem ranny, odwiedzał mnie w lazarecie, troszcząc się o moje zdrowie. Mój nieodżałowany dowódca został pochowany z honorami wojskowymi w Bolesławcu.

Z Zolden nasze pułki przerzucono pod Budziszyn. Jeszcze niezupełnie zdrow, kiedy jechałem samochodem po wybojach sprawiała mi okropny ból, jeździłem na linie frontu, wykonując rozkazy dowódców. Nie były to wyjazdy bezpieczne, w każdej chwili można było zginąć, nawet od kuli niemieckiego snajpera. I oto radośna nowina – kapitulacja hitlerowskich Niemiec! Łzy radości, uściski, strzelanina na wiwat, a potem smutna refleksja: zginęło wielu naszych kolegów, zaznaczając swój chlubny szlak bojowy – brzoźowymi krzyżami. W Czechosłowacji broniły się resztki armii Wasłowa, które wkrótce zostały pokonane.

– W miejscowości Mielnikowa – mówi p. Leon – powołano mnie na stanowisko kierowcy nowo mianowanego dowódcy naszej jednostki – płk. Koleśnikowa.

## Jak minął rok?

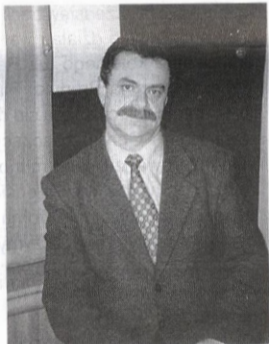
**JANUSZ TWORZYDLAK**  
dyrektor Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej

– W minionym roku realizowaliśmy program przyjęty przez radę miasta odnośnie gospodarowania miejskimi zasobami komunalnymi, czego efekty widać na mieście. Dotyczy to szczególnie remontów, na które od dwóch lat władze miasta przeznaczają znacznie większe kwoty. Istotnym jest, że potrzeby remontowe są również częściej dostrzegane przez wspólnoty mieszkaniowe, z którymi coraz lepiej się nam współpracuje. Na 164 komunalnych budynkach mieszkalno-użytkowych, jakie są w mieście, w 16 przeprowadziliśmy kapitalne remonty dachów, 8 otrzymało nowe elewacje, przy czym 1 został kompleksowo docieplony, do 4 doprowadziliśmy gaz w centrum miasta, wyposażając mieszkania w oddzielne w.c., w 70 mieszkaniach wymieniliśmy stolarkę okienną, wyremontowaliśmy też 42 pustostany, które są sukcesywnie zasiedlane. Cieszy zmiana charakteru budynku przy ul. Heweliusza, gdzie połowa mieszkań została wyremontowana i uzyskała status lokali socjalnych, do których wprowadziliśmy rodziny z dziećmi. W tym roku remont obejmie pozostałe mieszkania tego budynku. W firmie następują zmiany restrukturyzacyjne – w ramach obniżania kosztów zmniejszyliśmy zatrudnienie o 9 osób, w tym 8 pracowników umysłowych, którzy przeszli na wcześniejsze emerytury i renty. Żadna ze zwolnionych osób nie została więc bez środków do życia. Obecnie w SPGM pracują 72 osoby. Istotnym było także to, że udało się nam ustabilizować poziom zadłużeń czynszowych, które wcześniej miały tendencję wzrostową. W życiu osobistym miniony rok nie zapisał się niczym szczególnym – wszyscy w mojej rodzinie cieszyli się dobrym zdrowiem i to jest dla mnie najważniejsze.



**JANUSZ PLEŚNAR**  
szef Komendy Powiatowej Policji w Sanoku

– Ubiegły rok nie wyróżnił się niczym szczególnym w naszej pracy, choć pod jego koniec odnieśliśmy dwa spore sukcesy – myślę tu o zatrzymaniu przez naszych policjantów poszukiwanego międzynarodowym listem gończym przestępcy z Ukrainy, który dokonał napadu na kantor w Krośnie oraz odzyskaniu dwóch sztuk zabytkowej broni o dużej wartości, skradzionych pod koniec roku sanockiemu kolekcjonerowi. Pod względem wykrywalności przestępstw wskaźniki są bardzo podobne do 2001 roku. Bazując na danych za jedenaste miesiące, przewidujemy, że ogólna wykrywalność wyniesie około 75 procent, a w przypadku przestępstw kryminalnych – 61. Odnotowaliśmy spadek kradzieży z włamaniem (76 procent w odniesieniu do 2001 roku) więcej natomiast było kradzieży samochodów (3 w 2001, 7 w 2002). Dane dotyczące kradzieży, rozbojów i wypadków są zbliżone do ubiegłorocznych, choć w tym ostatnim przypadku znacznie wzrosła liczba zabitych – w 2001 w wypadkach zginęły cztery osoby, w 2002 – aż 14. Mniej natomiast było rannych (87 i 60). Rok ten okazał się wyjątkowy pod względem zabójstw – na naszym terenie nie odnotowaliśmy ani jednego. Ostatnie tygodnie były dla nas dość gorące ze względu na wprowadzaną po raz kolejny restrukturyzację i zmiany systemu finansowania policji. Od stycznia będzie to szło nie przez wojewodę i starostę, ale przez ministra, komendanta głównego i wojewódzkiego. Zgodnie z nową ustawą o administracji zlikwidowane zostały konkursy na komendantów powiatowych policji, starosta będzie tylko opiniował decyzję w tej sprawie. Z ważniejszych zmian warto wspomnieć również o przywróceniu do życia terenowych komisariatów policji, które przed kilku laty zlikwidowano. Podsumowując miniony rok, nie można pominąć rozpoczęcia budowy nowej siedziby KPP na Olchowcach. Sukcesem jest, że znalazły się pieniądze na tę inwestycję i że weszła ona w fazę realizacji. W styczniu do użytku zostanie oddany budynek techniczny, w którym znajdują się warsztaty i garaże, a w dalszej perspektywie również ambulatorium oraz bufet. Mam nadzieję, że po zakończeniu inwestycji, co planowane jest na połowę 2004 roku, będzie to jedna z najładniejszych komend na Podkarpaciu.



Antoni Dziuban jest ostatnio częstym gościem w redakcji. Z początku traktowaliśmy go nieco ostrożnie, bo mówił rzeczy „zbyt piękne, by były prawdziwe”, ale szybko zaraził nas swym entuzjazmem. Bo jak nie wierzyć człowiekowi, który twierdzi, że znów możemy mieć czyste środowisko, a orężem jego teorii jest nie tylko pękata teczką dokumentów, ale i laptop, na którym prezentuje krótkometrażowe filmy ze zrealizowanych oczyszczalni ścieków. Jednak dowód rzeczowy Dziubana i jego partnerów to przebudowana oczyszczalnia w Brzozowie, którą zachwycają się wszyscy odwiedzający. Kryptoreklama? Być może, ale czy kwestii czystości naszego środowiska nie powinniśmy traktować jako wartości nadrzędnej, która wymyka się marketingowemu zarzutom?

## Powróćmy do natury

– Rozmowa z Antonim Dziubaniem

– Panie Antoni, proszę wybaczyć pytanie, ale kim pan jest? Nie tytułuje się pan, nie wymienia nazwy firmy...

– Bo nie mam tytułu, ani – na razie – firmy. Jestem ekologiem-pasjonatem, który trochę nauczył się na własnych błędach i potrafi wyciągać wnioski. Współpracuję z ludźmi myślącymi podobnie jak ja, mającymi spore osiągnięcia w dziedzinie ochrony środowiska, a którzy postanowili działać na naszym terenie.

– Dlaczego akurat tutaj, skoro – jak twierdzicie – możecie realizować zlecenia w każdym innym miejscu Polski?

– Na mnie powrót do Sanoka wymusiła sytuacja rodzinna. A skoro znów tu jestem, to zadziałam patriotyzm lokalny, chciałbym coś zrobić dla regionu, coś po sobie pozostawić. Natomiast moi przyjaciele, na czele z głównym projektantem oczyszczalni ścieków, Januszem Wasiem, zobaczyli ten San, ten Zalew Soliński i jako ludzie wrażliwi na piękno przyrody po prostu stwierdzili, że trzeba to ratować póki jeszcze można.

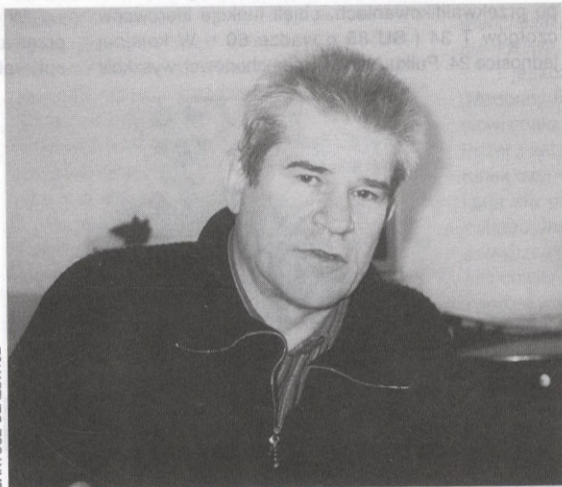
– A jest szansa na przywrócenie wysokiej klasy czystości tych wód? Kąpielisk na Sanie?

– Oczywiście, ale to wymaga działań kompleksowych i pozytywnego nastawienia decydentów. Co z tego, że poprawimy system oczyszczania ścieków w jednym miejscu, skoro z góry dopływać będzie zanieczyszczona woda. Co z tego, że zaoferujemy nowatorskie w skali światowej technologie, skoro ktoś nam powie, że one po prostu nie mają prawa działać i nawet nie zechce się osobiście przekonać, że jest inaczej.

– Słychać cię gorczy w pana tonie...

– Nie wszyscy traktują nas tu poważnie, niektórzy decydenci nie mają nawet czasu, żeby po prostu pojechać do Brzozowa i zobaczyć naszą oczyszczalnię. Dziwne tym bardziej że zazwyczaj w przypadku miast położonych na drugim końcu Polski wystarczy jeden telefon, żeby delegacja zjawiła się niemal natychmiast, co zazwyczaj skutkuje podpisaniem umowy.

Powiem tak – jesteśmy tutaj i chcemy w strefie ekonomicznej założyć firmę, zajmującą się produkcją urządzeń do oczyszczania ścieków. Urządzeń nowoczesnych i praktycznie niezniszczalnych,



BARTOSZ BŁAŻEWICZ

a przy tym bardzo energooszczędnych. Ale żeby tak się stało, musimy dostać przynajmniej jedno poważne zamówienie. Jeżeli będzie inaczej, to firmę stworzymy gdzieś indziej, a ten zakątek Polski będzie sobie pluł w brodę, że nie wykorzystał szansy (miejsca pracy, nowe technologie). Trafiliśmy na dziwny mur nieufności, jakby ludzie na stanowiskach nie wierzyli, że można coś zmienić na lepsze. Jakby wiedzieli lepiej, choć wcale nie są specjalistami w tej dziedzinie.

– Mówi pan o Lesku i Zagórzcu?

– Po wielu rozmowach doszliśmy już do wstępnego porozumienia z Leskiem, które ma służyć nowej oczyszczalni. Niestety, naszym zdaniem zupełnie niefunkcjonalnej i o wiele za dużej. Na połowie kubatury możemy zainstalować nasze technologie, w pozostałej części mogłyby być np. stawy rybne. Gorzej wygląda sprawa z Zagórzem, który jak dotąd jest głuchy na nasze propozycje, choć koncepcję złożyliśmy prawie rok temu i jesteśmy gotowi wykonać im bezpłatnie projekt. Burmistrza Zajacę wielokrotnie zapraszałem do Brzozowa, by chociaż przyjechał zobaczyć naszą oczyszczalnię, ale nie miał czasu. Twierdzi, że przetarg jest już rozstrzygnięty, więc nie ma tematu. A przecież w myśl ustawy o zamówieniach publicznych można zmienić projekt na każdym etapie realizacji, jeżeli pojawi się oferent proponujący rozwiązania w tej samej cenie, a korzystniejsze ekologicznie. Możemy im wybudować najnowocześniejszą w Europie oczyszczalnię, spełniającą również rolę swego

centrum edukacji ekologicznej. Ale Zagórz jeszcze się nie obudził.

– A Sanok?

– Ludzie z SPKG – kierownik i technolog – byli w Brzozowie, widzieli naszą oczyszczalnię i dostrzegli różnicę między tym, co im pokazaliśmy, a co mają u siebie. Propozycję przedstawiliśmy burmistrzowi Blecharczykowi, któremu z racji funkcji w Lidze Ochrony Przyrody kwestia poprawy ochrony środowiska jest bardzo bliska. Mam nadzieję, że dojdziemy do porozumienia. Powiem tyle – sanocka oczyszczalnia ścieków oparta jest na przestarzałych technologiach. Możemy znacznie oczyścić wodę zrzucałą do Sanu i zwiększyć przepustowość, a zmniejszyć zużycie energii i kosztów. I możemy nawet załatwić pieniądze na modernizację. Podobnie jak w przypadku Zagórza koncepcję modernizacji złożyliśmy gratis na początku ubiegłego roku.

– Ale nawet jeżeli uda się wam przekonać do swoich technologii miejscowości położone nad Sanem, to należy pamiętać, że rzekę zasilają zbiorniki w Solinie i Myszokowcach, których wody też nie należą do idealnych.

– Możemy opracować projekt oczyszczania Zalewu Solińskiego. Całość polegałaby na napowietrzeniu i zmineralizowaniu osadu, a częściowo nawet wypompowaniu, zwłaszcza z nieszczęsnej zatoki Wiktorinię. Jeżeli elektrownia wodna, czy też nad-solińskie gminy zdecydują się na ten krok, to wtedy w kilku miejscach zalewu zainstalowalibyśmy specjalne aeratory, napędzane energią wiatru. Chcemy też zmodernizować oczyszczalnię ścieków w Solinie, Polańczyku, a przeprojektować i wybudować w Wołkowie. Podobnie ma się rzecz z Baligródem, Komańczę i Ciszną.

– Z pana słów można wywnioskować, że na naszym terenie jest już naprawdę źle...

– Na pewno nie tak bardzo, jak w innych częściach kraju, co nie znaczy, że nie powinno być lepiej. Bo jest wyraźnie gorzej niż było kiedyś. O wodzie już mówiliśmy, a są przecież jeszcze zdevastowane lasy. Drzewa wycina się w sposób barbarzyński – tiry z okrągłakami niemal bez przerwy jadą w Polskę. Gdy przed kilkoma laty wróciłem w te strony po dłuższej nieobecności, to od razu rzuciły mi się w oczy te przereźdzone góry. A przecież lasy to prawdziwe zbiorniki wody, są jak nasiąknięta gąbka. W Karconoszach kwaśne deszcze spowodowały wynięcie lasów, co doprowadziło do obniżenia chłonności wodnej nawet do 50 procent, a to jest przyczyną powodzi i erozji gleby.

– Mówił pan o tym, że nie musicie działać na tym terenie, że prowadzicie rozmowy nawet z zagranicznymi kontrahentami...

– Mamy poważne propozycje m.in. z Emiratów Arabskich – chcą naszych technologii do oczyszczania ścieków i uzdatniania wody, z którym mają spore problemy. Ale przyjęliśmy, że najpierw chcemy zaistnieć na tym terenie.

Rozmawiał Bartosz Błażewicz

**Planowane jest spotkanie poświęcone poruszanym tematom oraz opisywanym technologiom oczyszczania wód. O jego terminie poinformujemy w jednym z najbliższych numerów. Prosimy Czytelników o wypożyczenie redakcji archiwalnych zdjęć z kąpielisk nad Sanem.**

## Przed wszystkim człowiek

Jesień i zima to czas zadumy i wspomnień, powrotu myślą do wydarzeń związanych z wojną i okupacją, agresją polsko-radziecką z 1939 roku. Żyją jeszcze ludzie, w biografii których wydarzenia te są wciąż żywe. Jednym z nich jest doktor Adam Skoczyński – nestor sanockich lekarzy. Należy on do kategorii osób, dla których cechy takie jak skromność, uczciwość, otwartość były przeszkodą w uzyskiwaniu awansów i wyróżnień. Starsze pokolenie sanoczan pamięta doktora Skoczyńskiego ze względu na jego profesjonalizm, komunikatywność, bezinteresowność w działaniu, gotowość do niesienia pomocy niezależnie od pory dnia. Doktor Adam Skoczyński ma ciekawą biografię. Urodził się 29 listopada 1914 roku w Rymanowie w rodzinie mieszczańskiej, zajmującej się rzemiosłem. W szkole powszechnej był bardzo dobrym uczniem, więc rodzina orzekła, że musi kontynuować naukę. Po ukończeniu szóstej klasy zdał bardzo dobrze do gimnazjum. Szczególnie lubił matematykę i fizykę, jak sam twierdzi, przedmioty te traktował jak hobby. Po maturze zdanej w 1934 roku podjął studia medyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Doktor Skoczyński wspomina: *W czasie studiów mieszkałem w Bursie Grunwaldzkiej Towarzystwa Szkoły Ludowej. Była ona przeznaczona dla uczniów szkół średnich. W bursie były dwuosobowe pokoje dla prefektów (wychowawców), jeden z prefektów był medykiem. Takim prefektem byłem na 3 i 4 roku studiów. Prefekt-medyk zaopatrywał chorych i opiekował się izolatką, która była przeznaczona dla chorych uczniów. Na 5 roku zamieszkałem w domu akademickim Sodalicii Mariańskiej „Medicum Marianum”.*



ARCHIWUM RODZINNE

Gdy wybuchła wojna w 1939 A. Skoczyński był na 6 roku studiów. Nie został zmobilizowany, ponieważ studenci mieli odroczenie. Tak wspomina ten czas: *Z bratem i szwagrem brata postanowiliśmy uciekać w kierunku Lwowa na rowerach. Dojechalśmy za Lwów do Radziechowa do mojej ciotki, jadąc przez*

*Rawę Ruską i Krystynopol. Front zbliżał się do Lwowa. W okolicy Kamionki Strumitowej koło Radziechowa doszło do walki, gdzie Niemcy dostali spore lanie od Polaków. Było także dużo rannych Polaków.*

*1 października 1939 roku Adam Skoczyński z gotówką po sprzedaniu rowerów, własnego i brata, udał się na dokończenie studiów do Lwowa. Wraz z kolegą z mojego roku zamieszkaliśmy na Łyczakowie. Węgiel na opał zdobywaliśmy za wódkę, którą kupowało się na czarnym rynku. W listopadzie nagle unieważniono naszego złotego, a jedyną walutą był rubel. Wszystkie ruble miałem wymienione na złote. Zostałem „bez grosza”, co sprawiło, że pewnego dnia musiałem pożyczyć pieniądze na chleb. Komisja z Kijowa zaczęła przydzielać nakazy pracy. Każdemu kandydatowi kazano podać miejscowość – miejsce pracy, ale przydzielano zupełnie inne. Podalem najpierw Sambor (nie chwyciło); później Radziechów (nic z tego), na koniec znalazłem się w Buczaczu.*

*Tam w końcu marca 1940 roku doktor Skoczyński podjął pracę w szpitalu i przychodni przeciwgruźliczej. Musiałem zakładać odmy oplucną, prześwietlać rentgenem, wykonywać OB, dożylnie iniekcje z wapna (tylko lekarz mógł wykonywać dożylnie zastrzyki) badać płwocinę na gruźlicze bakterie. Każda nagła śmierć zobowiązywała do wykonania sekcji zwłok, w obecności prokuratora („prokurora”). Ważne sekcje wykonywałem w towarzystwie lekarza wydziału zdrowia (przedwojennego komunisty). Prokurator, bojąc się go, wtedy płacił, a moje pieniądze za pozostałe sekcje brał sam. Ciagle byłem typowany do tego zajęcia.*

*Gdy wybuchła wojna niemiecko-rosyjska niemożliwym okazał się wyjazd z Buczacza, ponieważ stopniowo wycofujące się z Stanisławowa do Buczacza i Czartkowa oddziały NKWD i milicji, po drodze wysadzały mosty i najdłuższy w przedwojennej Polsce tunel w Buczaczu. Po pewnym czasie Niemcy przyłączyli te*

Dokończenie na str. 7

# Zawsze tu wracam

W lipcu 2002 r. sanoczanin Adam Hnat otrzymał stypendium szwajcarskiej firmy AKonsult, której założycielką i dyrektorem jest Agnieszka Junosza-Jankowska. Fundatorka, choć urodziła się w Austrii, a mieszka w Szwajcarii, czuje się rodowitą sanoczką. W Sanoku żyli jej ukochani dziadkowie Tadeusz i Maria Trendotowie. Dziadek był znanym prawnikiem, założycielem Zespołu Adwokackiego w Sanoku. Aby uczcić pamięć dziadków i podkreślić związki z bliskim sercem miastem, pani Agnieszka ustanowiła Stypendium im. dra Tadeusza i Marii Trendota. Mogą je otrzymać młodzi, ambitni ludzie z Sanoka i okolic, którzy chcą podnieść swoje kwalifikacje zawodowe za granicą.

– Jest takie powiedzenie: „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. W moim przypadku wszystkie drogi prowadzą do Sanoka. Tu bowiem mieszkali moi dziadkowie i tu urodziła się moja matka Alina, która

w 1961 r. wyszła w Wiedniu za mąż za Krzysztofa Junoszę-Jankowskiego – opowiada pani Agnieszka. Mimo odległości Junosze-Jankowscy utrzymywali żywe kontakty z rodziną i często odwiedzali Sanok. Pani



Maria i Tadeusz Trendotowie. Zdjęcie wykonano 1 stycznia 1958 r. w domu Beksińskich. Autorem fotografii jest Zdzisław Beksiński.

Dr Tadeusz Trendota urodził się w 1898 r. w Pleśnej kolo Tarnowa, w rodzinie nauczycielskiej. Do gimnazjum uczęszczał w Tarnowie, a następnie w Krakowie. W 1916 r. zdał maturę i został powołany do służby w armii austriackiej. Po upadku monarchii zgłosił się w 1918 r. do służby w wojsku polskim jako ochotnik. Zwolniony w 1921 r. do rezerwy w stopniu porucznika. W czasie służby wojskowej studiował prawo na UJ jako eksternista. W 1923 r. ukończył studia wraz z doktoratem. Rok później zawarł związek małżeński z Marią Edelheit z Sanoka. Początkowo pracował w administracji państwowej na Wołyniu. Zrezygnował z niej na rzecz pracy w sądownictwie. Po odbyciu aplikacji sędziowskiej złożył w 1928 r. egzamin sędziowski i otrzymał stanowisko sędziego. W 1931 r. został kierownikiem Sądu Grodzkiego w Sanoku, a następnie Sądu Grodzkiego w Samborze. W 1935 r. zostaje przeniesiony do Sądu Okręgowego w Jasle – Wydział Zamiejscowy w Sanoku. Zwolniony z pracy przez władze okupacyjne w 1942 r. otwiera kancelarię adwokacką. W styczniu 1945 r. aresztowany przez NKWD wraz z wieloma innymi przedstawicielami inteligencji sanockiej i wywieziony do obozu pracy na Uralu, w rejonie Swierdłowska. Do domu wraca po trzech latach, w listopadzie 1947 r. W następnym roku wznowia pracę jako adwokat. Od 1949 r. do 1964 r. pracuje równocześnie jako radca prawny w kopalnictwie – Zakład Eksploatacyjny w Sanoku. W 1953 r. wspólnie z kolegami zakłada Zespół Adwokacki w Sanoku. Pracuje tam do 1975 r., przez trzy ostatnie lata jako emerytowany adwokat. Umiera w lipcu 1977 r.

Agnieszka, która wraz z siostrą Anną Marią spędziła tu praktycznie całe dzieciństwo, uważa dom dziadków za swój dom rodzinny: – *Jego atmosfera na trwałe zapisała się w mojej pamięci. Optyzm, energia i pracowitość obojga dziadków miały duży wpływ na kształtowanie się osobowości młodej Agnieszki. Po nich też odziedziczyła zamiłowanie do książek, ogrodnictwa i sztuki kulinarnej. Obierając drogę życiową nie miała wątpliwości, że tak jak Tadeusz Trendota zostanie prawnikiem. – Dziadek pracował w swoim zawodzie pięćdziesiąt lat, najpierw jako sędzia w Sanoku i Samborze, a później jako adwokat w Sanoku – podkreśla z dumą. – Działal w samorządzie adwokackim, pełniąc różne funkcje w Radzie Adwokackiej w Rzeszowie, a także w Zrzeszeniu Prawników Polskich. Dużo czasu poświęcał na działalność społeczną, przed wojną w PCK, a później w PKPS, PTTK, TRIUMS. Otrzymał m.in. odznakę „Zasłużony dla województwa rzeszowskiego” i Złotą Odznakę Zrzeszenia Prawników Polskich.*

Pani Agnieszka, choć wyszła za mąż za obywatela szwajcarskiego Karla Imhofa, pozostała przy polskim nazwisku. Obecnie jest dyrektorem w założonej przez siebie

ARCHIWUM RODZINNE AGNIESZKI JUNOSZY-JANKOWSKIEJ



Agnieszka Junosza-Jankowska. – *Dom moich dziadków w Sanoku uważam za swój dom rodzinny. Czuję się emocjonalnie związana z tym miastem.*

o doktora Adama Skoczyńskiego jako lekarza uzdrowiskowego. Ministerstwo Obrony Narodowej zgodziło się na zwolnienie go pod warunkiem podjęcia pracy w Rymanowie-Zdroju. Doktor tak ocenia ten okres swojej pracy: *Żona z dwójką dzieci była w Sanoku, ja zaś w Rymanowie-Zdroju i w Rymanowie. Zaznaczam, że to były najgorsze czasy stalinowskie. Rymanów należał do powiatu sanockiego. Starostą był z zawodu kominiarz z Przeworska – Kaczor. Powiedział, że chcę mieć czas na prywatną praktykę, więc nie będę chciał pracować społecznie. Wziąłem więc wszystkie posady: uzdrowisko, sanatorium TPD (Towarzystwa Przyjaciół Dzieci) „Gozdawę”, trzy godziny w ubezpieczalni i dwie godziny w ośrodku zdrowia. A jak wyglądało wynagrodzenie, to mam w posiadaniu odcinek z poczty, gdzie Wydział Zdrowia w Sanoku płacił mi 500 zł miesięcznie. Na czarnym rynku za 1 kg cukru płaciłem 900 zł. Pracując w Rymanowskim Uzdrowisku dziecięcym, doktor uzyskał specjalizację I i II stopnia. Do Sanoka skierował mnie kierownik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia z tym, że dwa razy w tygodniu mam dojeżdżać do szpitala w Lesku i prowadzić oddział dziecięcy. Na prośbę lekarza powiatowego doktora Lisikiewicza prowaździłem cały szpital. W Sanoku zaś przydzielono mi poradnię dziecięcą przy ul. Lipińskiego, oraz szkołę podstawową, liceum ogólne, liceum medyczne i bursę przy ul. Chopina. Po „przyjacielsku” dołożył mi „mój serdeczny przyjaciel”, który w tym czasie był kierownikiem wydziału zdrowia, jeszcze szkołę „Kinę”, tłumacząc tym, że tam chodzi moja córka i będę miał ją na oku. W poradni miałem etat na siedem godzin, zaś na szkoły dwie godziny – opowiada pan Adam. Doktor wspomina z goryczą, że gdy w czasie konkursu na najlepszą poradnię dziecięcą w województwie, poradnia przez niego prowadzona uznana została za najlepiej prowadzoną, nagrodę otrzymał ktoś inny. „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia” doktor został*

Maria z Edelheitów Trendota. Urodziła się w 1900 r. w Sanoku jako córka sanockiego lekarza dr. Zygmunta Edelheita. Po ukończeniu niższego gimnazjum w Sanoku, gdzie uzyskała maturę, uczęszczała do trzyletniej szkoły handlowej w Krakowie. W latach 1918-1924 pracowała na poczcie w Sanoku. W 1924 r. wyszła za dr. Tadeusza Trendotę. Z małżeństwa wywodzą się dwie córki: Krystyna Trendota (192r.) i Alina Junosza-Jankowska. W okresie zsyłki męża do ZSRR, w latach 1945-1947, pracowała w drogerii p. Hydzikowej. W 1974 r., na 50-lecie małżeństwa, otrzymała razem z mężem medal Rady Państwa za długoletnie pożycie. Zmarła w listopadzie 1981 r.

firmie doradczej AKonsult Business Development through Licensing. Firma zajmuje się zagadnieniami eksploatacji własności intelektualnej i prawem umów licencyjnych. Prowadzi międzynarodową działalność doradczą w dziedzinie m.in. biotechnologii, biomedycyny, biofarmacji, biologii molekularnej, pomagając swoim klientom w wyborze partnerów do przedsięwzięć biznesowych, przy podpisywaniu umów licencyjnych, itp.

Fundując trzy stypendia rocznie pani Agnieszka chciała podkreślić swoje związki z Sanokiem, nawiązać do działalności zawodowej dr. Tadeusza Trendoty i uczcić pamięć dziadków. Jej pomoc adresowana jest do młodych, ambitnych ludzi z Sanoka i okolic, którzy chcieliby za granicą pogłębić znajomość języków obcych bądź podnieść swoje kwalifikacje zawodowe.

Pierwsze stypendium, w wysokości 1500 euro, zostało przyznane 1 lipca 2002 r., dokładnie w 25-letnią rocznicę śmierci dra Trendoty. Otrzymał je Adam Hnat, wówczas student Europejskiej Akademii Ekonomicznej w Berlinie. – *Pracowitość i otwartość na świat, które cechują pana Adama, a także dotychczasowe inwestycje w wykształcenie i duża przedsiębiorczość już w latach szkolnych w Sanoku, stanowiły podstawę przyznania pierwszego Stypendium im. dra Tadeusza i Marii Trendota – podkreśla Agnieszka Junosza-Jankowska. Fundatorka zachęca kolejne osoby do składania kolejnych aplikacji. Bliższe informacje można uzyskać pod adresem: akonsult@bluewin.ch lub w Urzędzie Miasta.*

Jolanta Ziobro

## Jak minął rok?

WALDEMAR NIEMIEC  
prezes Sądu Rejonowego

Dla sanockiego sądu był to kolejny trudny rok, choć zakończony naprawdę przyzwoitymi wynikami. Wprawdzie dokładne dane statystyczne będą znane w najbliższych dniach, już teraz jednak można powiedzieć, że będą one znacznie lepsze od tzw. średniej krajowej, mimo że zwiększyła się nam liczba spraw, o przeszło 1550 w stosunku do roku poprzedniego, i mimo tego, że przez szereg miesięcy zmagaliśmy się z problemami kadrowymi. W pełnej obsadzie pracujemy dopiero od sierpnia. Świadczy to o naprawdę dużym zaangażowaniu tak kadry orzeczniczej, jak i urzędniczej naszego sądu. Do połowy grudnia 2002 r. do sądu ogółem wpłynęły 19603 sprawy, z których 11414 trafiło do Wydziału Ksiąg Wieczystych, a pozostałe, w liczbie 8189 trafiły do wydziałów, Cywilnego, Karnego, Rodzinnego i Nieletnich, Pracy oraz Grodzkiego. Były one załatwiane na bieżąco przez 14 sędziów i 1 referendarza. Na każdego sędziego przypadło w tym okresie średnio 63 sprawy miesięcznie, co stanowi naprawdę duże obciążenie. Znaczna część sędziów zmuszona była orzekać nie rzadziej, niż trzy dni w każdym tygodniu. Uwaga ta dotyczy w szczególności sędziów z Wydziału Karnego; jeden z nich miał w br. aż 140 dni rozpraw, co uznaje się za liczbę imponującą i świadcząca o dużym nakładzie pracy.

Do sądu wpływają sprawy bardzo różne, zarówno te proste, jak i o skomplikowanym charakterze, pracochłonne. Pierwsze z nich są załatwiane na bieżąco, te drugie, z oczywistych powodów, trwają dłużej. Przeciwnie sprawy karne są załatwiane w czasie nieco krótszym od trzech miesięcy, z tym, że większość z nich jest załatwiana już na pierwszej rozprawie. Warto podkreślić, że na 600 wpływających rocznie najpoważniejszych spraw karnych, pod koniec listopada odnotowano tylko 10, które trwają dłużej, niż rok. Sprawy rozpoznawane przez Wydział Cywilny trwają – z uwagi na ich charakter, a także wymogi proceduralne – nieco dłużej. Muszę przyznać, że niepokojąco wzrosła zaległość spraw z tzw. trybu procesowego „I.C”. Przeciętny okres załatwiania takiej sprawy przekroczył 5 miesięcy, co w warunkach sanockiego sądu jest czasem zbyt długim. Wydziały: Rodzinny, Pracy i Ksiąg Wieczystych pracują niemalże na bieżąco. Wnoszone do nich sprawy są przeważnie załatwiane w czasie nieznacznie przekraczającym 1 miesiąc, co przy konieczności przestrzegania wymagań proceduralnych, świadczy, że postępowania są prowadzone naprawdę sprawnie. Opini tej nie mogą zmienić jednostkowe sprawy ciągnące się z różnych powodów przez dłuższy okres, z niezależnych od sądu powodów. Wydział Rodzinny przy wpływie 1792 spraw zanotował jedynie 6 spraw ponadrocznych, a Wydział Pracy na 780 spraw – 13. Dobrze radzi sobie także najmłodszy Wydział VI Grodzki, który każdego miesiąca przyjmuje średnio 228 spraw (w tym przeciętnie 70 o wykroczenia oraz 50 tzw. prostych spraw karnych – dotyczących nietrzeźwych kierowców, z oskarżenia prywatnego i karno-skarbowych). Są one załatwiane w ciągu 2 miesięcy, co przy ich dużym napływie należy ocenić pozytywnie.

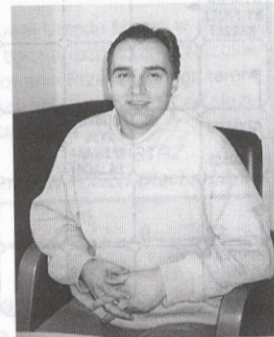
Pragnę podkreślić, że na koniec 2002 r. sanocki sąd osiągnął w moim przekonaniu wyniki dobre, adekwatne do posiadanych możliwości. Obecna obsada kadrowa pozwala na pozytywne prognozy na przyszłość.

W życiu prywatnym mijający rok nie zaznaczył się niczym szczególnym: jak zawsze dużo pracy i obowiązków. Ponieważ od czterech lat budujemy mały domek rekreacyjny, praktycznie poświęcam mu cały wolny czas i wszystkie środki. W Sanoku mieszkam przy ruchliwej i hałaśliwej ulicy, dlatego każda chwila spędzona na naszym odludziu jest wytchnieniem i przyjemnością.

WALDEMAR SZYBIAK

dyrektor Sanockiego Domu Kultury

– Najważniejsze w minionym roku było to, że w dalszym ciągu udawało się nam prowadzić trudną działalność upowszechniania kultury przez duże K, co mało komu dziś się udaje. Dobrze funkcjonowały nasze amatorskie zespoły, które znakomicie promują i SDK, i miasto. Matragona obchodziła swoje dziesięciolecie, Flamenco – jako jedyne – pokazało dwie grupy taneczne na Mistrzostwach Polski, zdobywając dla każdej z nich wyróżnienie, SOUL wydał swą pierwszą, bardzo udaną płytę, która szybko się rozeszła. Szczytowym momentem był jak zawsze festiwal muzyki operowej, który i tym razem wypadł okazale. Nie wszystko można jednak rozpatrywać w kategoriach sukcesu – martwi mnie, że nie kontynuowaliśmy remontu, który należałoby skończyć. Pod tym względem był to rok stracony. Mam nadzieję, że w przyszłym będzie lepiej. A w życiu osobistym? Moja rodzina jest dla mnie pasmem nieustających sukcesów i to jest najbardziej istotne.



Opracowała (DO)

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Luksusową kawalerkę 24 m<sup>2</sup> w centrum Sanoka, cena 50.000 zł, tel. (012) 634-14-87 lub (0501) 47-76-29.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m<sup>2</sup> przy ul. Sadowej, cena do uzgodnienia, tel. (016) 670-49-42.
- ★ Mieszkanie w Rzeszowie 62 m<sup>2</sup> (II piętro), w nowym 3-kondygnacyjnym bloku z cegły, trzy pokoje, kuchnia, łazienka, w.c., z balkonem i dużą piwnicą, TV kablowa, stały dostęp do internetu, z własnym nowoczesnym b. oszczędnym ogrzewaniem, komfortowo wykończony, w atrakcyjnym miejscu. Cena do negocjacji, tel. (017) 857-68-48 (po 19.00), (0607) 48-60-37 (cały dzień) lub Sanok tel. 464-93-35.
- ★ Mieszkanie na poddaszu 60 m<sup>2</sup> (bez balkonu) w Śródmieściu, tel. (0505) 59-69-66.
- ★ Mieszkanie własnościowe 37 m<sup>2</sup>, dwa pokoje, przy ul. Wolnej 48, tel. 464-05-07 (po 18.00).

- ★ Mieszkanie własnościowe 27.50 m<sup>2</sup>, przy ul. Topolowej, tel. 464-10-38.
- ★ Dom o pow. 220 m<sup>2</sup>, luksusowo wyposażony, oraz pawilon handlowy z częścią mieszkalną o łącznej pow. 160 m<sup>2</sup> na działce 11 a, do zamieszkania od zaraz, cena do uzgodnienia, tel. 463-35-22 lub (0501) 53-08-84.
- ★ Lub wynajmę lokal magazynowo-biurowy 125 m<sup>2</sup> (wszystkie media) przy ul. Okulickiego 8, cena do uzgodnienia, tel. (0606) 97-41-16.
- ★ Lub wynajmę magazyn-hurtownię 85 m<sup>2</sup> przy ul. Bema 5, tel. 463-29-38 (wieczorem).
- ★ Lub wynajmę nowy garaż przy ul. Reymonta (OTL), tel. (0601) 87-92-58.
- ★ Garaż w zabudowie szeregowej przy ul. Langiewicza, tel. 468-42-37.
- ★ Garaż w Sanoku przy ul. Gorazdowskiego (przy Ogródkach Działkowych „Tulipan”), tel. 467-50-59.
- ★ Tanio garaż blaszany na terenie Spółdzielni Inwalidów „Spójnia” w Sanoku, tel. 463-47-43 (po 17.00).
- ★ Działkę 21 a w Sanoku, tel. 463-08-58.
- ★ Działkę rekreacyjną o pow. 50 a nad Sanem w Zwierzyniu, tel. 463-76-15 lub (0501) 53-08-84.

### Kupię

- ★ Mieszkanie do remontu 33 - 38 m<sup>2</sup> na os. Traugutta, tel. 463-25-71 (po 18.00).

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokoje w dzielnicy Wójtostwo, tel. 464-85-99.
- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. (0606) 68-98-19.
- ★ Mieszkanie 38 m<sup>2</sup>, dwa pokoje, kuchnia, przy ul. Cegielnianej, tel. 464-42-32.
- ★ Mieszkanie w domu prywatnym w Sanoku, tel. 464-38-51.
- ★ Mieszkanie 38 m<sup>2</sup> 2-pokojowe, przy ul. Sikorskiego (najchętniej na gabinet lekarski), tel. 463-79-65.
- ★ Pokój w dwupokojowym mieszkaniu w Krakowie (rejon nowego kampusu UJ), dla studentki, niedrogo, tel. 464-81-72.
- ★ Lokal 605 m<sup>2</sup>: dwie sale z zapleczem sanitarnym, na działalność dyskotekowo-rozrywkową lub handlową oraz pomieszczenie chłodnicze 210 m<sup>2</sup> na przechowalnię warzyw i owoców lub hurtownię, w Sanoku przy ul. Przemyskiej, tel. 463-50-65.
- ★ Hala 350 m<sup>2</sup> pod każdą działalność. Wszystkie media, parking, możliwość podziału, tel. 463-24-72.
- ★ Lokal 30 m<sup>2</sup> na działalność gospodarczą (wszystkie media) przy ul. Traugutta, tel. 463-58-56 lub (0605) 58-85-20.

### Poszukuję do wynajęcia

- ★ Pokoju z kuchnią i łazienką w Sanoku, tel. 463-35-77 lub (0692) 72-73-54.
- ★ Domu w Sanoku lub okolicy, tel. (0601) 93-78-57.
- ★ Lokalu handlowego w centrum miasta i przy centrach handlowych w Sanoku, Lesku lub Brzozowie, tel. 464-75-11 lub (0506) 89-51-92.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ Opony zimowe plus nowe felgi do renault megane, tel. (0601) 87-92-58.
- ★ VW transporter 1.6, benzyna, tel. 463-44-55.
- ★ Fiata 126 p (1998), stan b. dobry, tel. 467-14-30.
- ★ Pilnie volvo S40 TDI (1999/2000), (skóra, dodatki drewniane), klimatyzacja, ABS, elektryczne szyby i lusterka, centralny zamek, cena 50.000 zł, tel. (0691) 53-87-97.
- ★ Tanio poloneza caro (1992), stan dobry, tel. (0692) 26-37-95.
- ★ Poloneza trucka 1.6i (1996), przedłużony, tel. 463-76-15 lub (0501) 53-08-84.
- ★ VW golf TD kombi (1993), cena 19.000 zł, tel. 464-02-58.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Tanio odtwarzacz CD Technics SL-PG 370A oraz korektor graficzny Technics SH-GE 70, stan idealny, tel. (0691) 36-35-30.
- ★ Wiertarkę stołową WS-15, cyrkularkę jednofazową z grubościówką i wyrówniarką (uniwersalna) oraz komplet satelitarny, tel. 463-31-02.
- ★ Migomat, cena 700.00 zł, tel. (0605) 60-78-91.
- ★ Solarium „Ergoline” 26, tel. 463-76-15 lub (0501) 53-08-84.
- ★ Oddam w dobre ręce szczenięta mieszańce, wiad. Marian Kowalczyk, Sanok, tel. 464-15-15 (wieczorem).
- ★ Szlifierkę do drewna D-250, cena 3.500 zł, tel. (0692) 66-15-66.
- ★ DVD DM TECH, nowe, nieużywane, produkcji niemieckiej, cena 600.00 zł, tel. 464-01-49.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ AVON - wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0607) 09-37-48, (0607) 09-37-84.
- ★ Pracowników-masarzy w masarni w Średniej Wsi, tel. 463-04-17.
- ★ Wyjazdy do pracy (opieka nad dziećmi). Au Pair - Anglia, Niemcy, Holandia, Francja, USA - upoważnienie MP.PS nr 66/Z/2002, tel. 463-77-43.

### Poszukuje pracy

- ★ Komputerowe przepisywanie prac i tekstów, tel. 463-67-99 lub (0609) 21-37-11.
- ★ Księgowy-ekonomista, wyższe wykształcenie, praktyka (w tym głównie księgowy), zarządzanie produkcją, handel-usługi, zarządzanie firmą, tel. (0602) 64-81-47.
- ★ 27-letnia magister ekonomii, licencjat informatyka, b. dobra znajomość obsługi komputera, dobra znajomość j. angielskiego, 7-letni staż w księgowości, tel. 464-18-42.
- ★ Księgowy z 20-letnim stażem i grupą inwalidzką, znajomość obsługi księgowości komputerowej, ZUS, płace, podatki, tel. (0502) 29-90-57.

### Korepetycje

- ★ Chemia - zakres szkoły ponadgimnazjalnej, pomoc bieżąca, przygotowanie do matury i na studia, tel. 464-28-15 (po 20.00).
- ★ J. niemiecki, tel. 463-43-08 lub (0691) 36-35-97.
- ★ J. polski, przygotowanie do matury i na studia, tel. 463-53-12.
- ★ J. niemiecki, tanie korepetycje, osiedle Błonia, tel. 463-45-25.
- ★ Historia - również przygotowania do matury, tel. 463-40-17.

## KRZYŻÓWKA NR 1

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni):

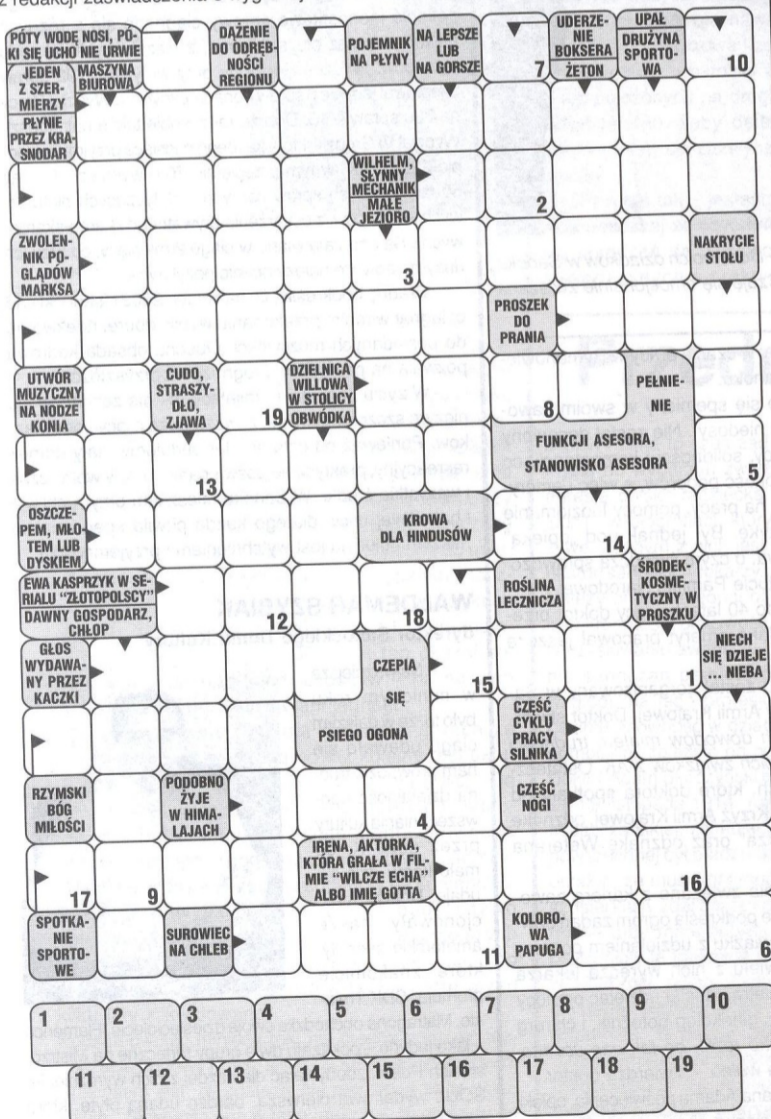
I - Nagroda rzeczowa - o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM - Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II - 15 zł (gotówka), III - wypożyczenie 3 kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” - ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15, ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM I NAGRODY JEST

**FOTO-CENTRUM**  
Janusz Nicko

Sanok,  
ul. 3 Maja 21

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie - przysłówie.



Rozwiązanie krzyżówki nr 50:

**CO SIĘ STAŁO, ODSTAĆ SIĘ NIE MOŻE**

Nagrody otrzymują: 1. Sebastian Sabat, ul. Kochanowskiego 30/10, 2. Magda Biodrowicz, Nowosielce 263, 3. Mariusz Darasz, ul. Langiewicza 1/78.

**USŁUGI TRANSPORTOWE**  
tanio-fachowo (osobowe)  
-bezpiecznie 0609 889 708

**MANICURE, PEDICURE**  
Tipsy żelowe  
tel. 0604 188551

**UPUSTY DO 30%**  
thermo okna®  
marimex S.C.  
**OKNA DRZWI z PVC i ALU**  
**PARAPETY**  
odbior natychmiastowy  
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18  
38-500 SANOK  
tel. (013) 463-47-19

**Największy wybór akcesoriów GSM:**  
- ładowarki sieciowe i samochodowe,  
- etui, pokrowce i kabury,  
- obudowy, antenki i wyświetlacze,  
- baterie, uchwyty, inne...  
**Naprawy telefonów komórkowych i radioodtwarzaczy samochodowych**  
Montaż i naprawy  
- autozabezpieczeń,  
- zamków centralnych,  
- urządzeń samochodowych.  
**DARKO-SERWIS**  
Sanok, ul. Krakowska 12  
tel. 464-81-00, kom. 0605 607 891

**ŚWIAT MEBLI**  
Jagiellońska 7 tel. 463-21-06  
II Armii W.P. 40 tel. 464-06-91

**WIELKA WYPRZEDAŻ MEBLI**  
upusty do 25%  
wykonujemy zabudowy kuchni ze sprzętem AGD

**Centrum szkolenia kierowców „WAREX”**  
Czas trwania kursu:  
**1 miesiąc**  
Termin zapłaty:  
**3 miesiące**  
Rozpoczęcie kursu:  
**w każdy wtorek i środę o godz. 17.00**  
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 463-78-98

**CISAN**  
**PŁYTY MEBLOWE**  
cięcie płyt na wymiar  
oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)  
**PŁYTA WIÓROWA**  
**BLATY KUCHENNE**  
**SKLEJKA**  
**AKCESORIA MEBLOWE**  
**MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH**  
SANOK, ul. II Armii WP 40  
TEL. 463-29-91  
czynne od 8.00 do 16.00  
przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

## Jak w rodzinie

Zamiast samotnie spędzać czas przed telewizorem, może warto skorzystać z propozycji Klubu Seniora działającego w ODK „Puchatek” Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej? W ofercie są m.in. specjalne zajęcia ruchowe dla osób starszych i wieczorki taneczne w karnawale.



Klubowicze na tegorocznej wycieczce, której trasa wiodła przez malownicze zakątki Dukli, Zyndranowej, Barwinka, Jaślisk i Rymanowa Zdroju.

Klub Seniora liczy 45 członków. Spotkania odbywają się dwa razy w miesiącu. Tematyka jest różnorodna: profilaktyka i zdrowie, rocznice państwowe, ciekawe wydarzenia, wydawnictwa dotyczące Sanoka, nowinki kulinarne, itp. Seniorzy spotykają się też z okazji świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Dnia Kobiet, Dnia Seniora, Dnia Matki. Na św. Mikołaja członkowie klubu przygotowują paczki (słodycze, owoce) dla podopiecznych z Domu Dziecka. Co roku organizowana jest też wycieczka. Wśród klubowiczów zawiązało się wiele przyjaźni, panie odwiedzają się wzajemnie, pomagają, jeśli ktoś zachoruje – robią zakupy, wykupują lekarstwa, itp. – Nową propozycją klubu jest gimnastyka dla seniorów, która odbywa się we wtorki o godz. 15.00. Mogą w niej uczestniczyć także osoby niezrzeszone w klubie. Odpłatność za jedno zajęcia wynosi 2 zł – zachęca Maria Kępa, kierowniczka ODK „Puchatek”. – W okresie karnawału będą odbywały się wieczorki taneczne. Wszystkie szczegóły podane są na afiszach.

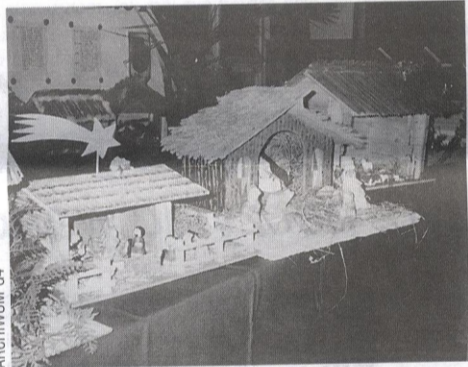
Pod koniec listopada w klubie odbyła się impreza z okazji Dnia Seniora, na którą zaproszono członków innych klubów z terenu miasta. Dla gości, wśród których był także prezes SSM Stanisław Milczanowski oraz członkowie Komisji Samorządowej Rady Nadzorczej SSM, wystąpiły zespoły z ODK Puchatek – „Kropka” i „Gapiszon”. Były kwiaty, słodki poczęstunek i upominki w postaci herbatki Bio-active.

(z)

## Wystawa szopek

Piękną wystawę szopek przygotowali uczniowie Gimnazjum nr 4. Jako tworzywo posłużyła im stoma, kolorowy papier, drewno.

W szopkach umieszczone są figurki przedstawiające Świętą Rodzinę, pasterzy i zwierzęta. Odnajdując się wysokim poziomem i różnorodnością prace powstały pod opieką Janusza Piotrowskiego, nauczyciela G-4. Współorganizatorem wystawy jest Alicja Chudzikiewicz-Nowacka, opiekunka szkolnej Izby Pamięci. Ekspozycję można obejrzeć do 30 stycznia 2003 r. Organizatorzy zapraszają serdecznie, zwłaszcza rodziców i mieszkańców dzielnicy Wójtostwo.



Młodzież włożyła w swoje prace wiele serca i wysiłku.

ARCHIWUM G4

(z)

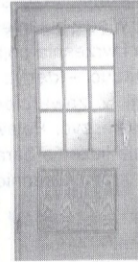
## Żaluzje

T. Czerwiński  
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

## Księgowa poprowadzi księgi podatkowe, kadry

tel. 464-39-87 (po 18.00)

## DRZWI WEWNĘTRZNE



Firmy CENTURION - R  
Ceny producenta  
Stała wyprzedaż drzwi  
w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: MULTI sp.j.

Sanok ul. II Armii W.P. 40 tel. 4635044

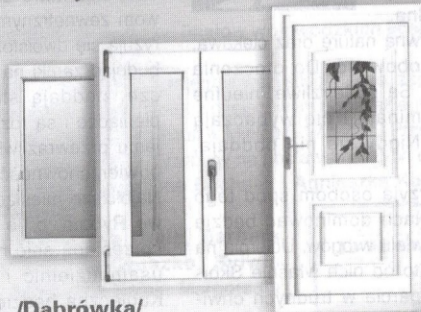
## OKNA I DRZWI Z PVC

PRODUCENT  
MULTI

tel. 46 350 44  
38-500 SANOK

ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS,  
OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA



## KARO ŻALUZJE ROLETY

PRODUKCJA W SANOKU  
ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2  
tel. 464-19-12 lub 463-35-98  
CENY PRODUCENTA

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

## WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13  
tel. 463-06-03  
zaprasza codziennie w godz. 12<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>  
dodatki i bukietki gratis!

## Kuśnierz

tel. 464-03-28, Sanok, ul. Sobieskiego 16  
Szycie nowych, naprawy, przeróbki kożuchów i futer.  
Czynny: śr., czw. 10.00-16.00  
pt., sob. 10.00-12.00

## LOMBARD

Pożyczki pod zastaw bez poręczycieli  
Czynny od pn.-pt. 10.00-12.00  
Sanok, ul. Jagiellońska 10  
tel. 0693 657 185

## Restauracja ZASANIE

ul. Przemyska 14, tel. 463-07-91  
– wesela, zabawy  
– bankiety, studniówki  
– zabawa karnawałowa  
4 stycznia 2003 r.  
Zapraszamy

## Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

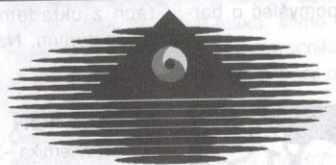
(o uprawnieniach publicznych)  
Sanok, ul. Mickiewicza 11, tel. 464-88-45  
e-mail: nkjo@kki.net.pl, www.nkjosanok.prv.pl

prowadzi studia licencjackie

– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia – specjalność j. angielski, j. niemiecki, – w dziennym systemie kształcenia – specjalność j. francuski.

Opiekunem naukowym kolegium jest Uniwersytet Śląski. Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 2 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela oraz dla systemu zaocznego zaświadczenie o zatrudnieniu w zawodzie nauczycielskim) należy składać w siedzibie kolegium, ul. Sadowa 32, tel. 464-88-45.

Egzamin wstępny odbędzie się: 01.02.2003 r. (dokumenty należy złożyć do 31.01.2003 r.)  
Informacje dodatkowe – 0603 860 187



## FOTOLAND

CENTRUM FOTOGRAFICZNE  
SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24

Szeroka gama usług fotograficznych:  
Zadbaj o swoje wspomnienia!  
Skanowanie negatywów i slajdów ze zgraniem na CD-R  
ZAPRASZAMY!

## OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY

Produkcja metalowa  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 4632009

## PROMOCYJNY MODUŁ 15 CM<sup>2</sup> TYLKO 27 ZŁ

## DRZWI Z DREWNA

– ZEWNĘTRZNE  
– WEWNĘTRZNE  
RÓŻNE WZORY I NA WYMIAR  
SKRZYDEŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC  
ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ  
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

## ABI – Biuro Rachunkowe

Sanok, ul. Stróżowska 26/24  
Oferuje prowadzenie:  
– ksiąg rachunkowych,  
– księgi przychodów i rozchodów,  
– oraz ewidencji dla celów ZUS i podatków.  
tel. 464-09-61

## Biuro podróży „GLOB”

ul. Sobieskiego 21,  
tel. 464-26-65, 463-51-79  
• sprzedaż biletów autokarowych i lotniczych,  
• przewozy na i z lotniska PLL LOT.



Europejski Fundusz Leasingowy  
www.efl.com.pl

☎ 46 44 266, 46 40 200, 604 973 705  
EFL SA Przedstawicielstwo w Sanoku



PRODUCENT

## ROMPLAST

SANOK  
KOŚCIUSZKI 31  
(obok sklepu komputerowego  
AGENDA 2000)  
☎ 464 53 33

## OKNA

## DRZWI

PCV ALUMINIUM  
10 lat gwarancji  
TRANSPORT GRATIS

## Burmistrz Miasta Sanoka informuje

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Sanoka wywieszony został wykaz nieruchomości mienia komunalnego, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

1. Nieruchomość położona w Sanoku przy ul. Stawiska. W planie zagospodarowania przestrzennego miasta przeznaczona pod zieleni.
2. Nieruchomości (dwie) położone w Sanoku przy ul. Kościuszki. W planie zagospodarowania przestrzennego miasta przeznaczony pod budownictwo mieszkalno-usługowe - rzemiosło nieuciążliwe.

Wykaz wywieszono od dnia 18.12.2002. r. do dnia 25.01.2003 r.

## Wójt Gminy Sanok informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy Sanok w Sanoku przy ul. Kościuszki 23 wykazu nieruchomości Gminy Sanok, przeznaczonej do zbycia w drodze sprzedaży w trybie przetargu ustnego, ograniczonego dla osób zamieszkałych w miejscowości Dobra, oznaczonej działką nr 576/2 obszaru 0,02 ha, na której mieści się budynek i w którym znajduje się lokal wynajmowany przez Gminę Sanok p. Stanisławie Polańskiej.  
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Sanok, pok. 410 i 409, tel. 464-18-85 wew. 52 i 48.

## KOMUNIKAT

Burmistrza Miasta Sanok  
z dnia 3 stycznia 2003 r.

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 12 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 1999 r. Nr 15 poz. 139 z późn. zm.)

zawiadamiam

że dnia 28 stycznia 2003 r. o godz. 9.00 w Sali Herbowej Urzędu Miasta w Sanoku odbędzie się sesja Rady Miasta, której przedmiotem będzie rozpatrzenie zarzutów złożonych do projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w Sanoku przeznaczonego pod budowę ulicy zbiorczej typu "Z" od skrzyżowania z ul. M. Konopnickiej do skrzyżowania z ul. Głowackiego.

BURMISTRZ

mgr Wojciech Blecharczyk

## KOMUNIKAT

Burmistrza Miasta Sanok  
z dnia 3 stycznia 2003 r.

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 12 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 1999 r. Nr 15 poz. 139 z późn. zm.)

zawiadamiam

że dnia 28 stycznia 2003 r. o godz. 9.00 w Sali Herbowej Urzędu Miasta w Sanoku odbędzie się sesja Rady Miasta, której przedmiotem będzie uchwalenie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w Sanoku przeznaczonego pod budowę ulicy zbiorczej typu "Z" od skrzyżowania z ul. Lipińskiego.

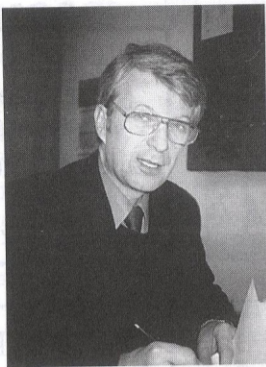
BURMISTRZ

mgr Wojciech Blecharczyk

## Jak minął rok?

**HENRYK PRZYBYCIEN**  
 dyrektor SP ZOZ

Niestety, rok zakończymy ujemnym wynikiem finansowym, choć uda się nam utrzymać płynność finansową. Strata jest efektem wywiązania się ze zobowiązań, narzucanych publicznym zakładom opieki zdrowotnej przez rząd, który obiecał pielęgniarkom podwyżki, ale nie przekazał na ten cel żadnych środków. Jak wyliczył dziennik „Rzeczpospolita”, średniej wielkości szpital musiał wyasygnować na podwyżki dla personelu medycznego 3-4 mln zł. Choć przepis ustalający 203 zł miesięcznie podwyżki dla pracowników samodzielnych publicznych zoz został zaskarżony, Trybunał Konstytucyjny uznał go za zgodny z konstytucją. Wyrok trybunału oznacza w praktyce, że w majestacie prawa koszty funkcjonowania publicznych zakładów opieki zdrowotnej zwiększyły się o ok. 12 proc. rocznie. Wzrost składki na zdrowie, który przegłosował Sejm, nie jest w stanie zrekomensować szpitalom konieczności podniesienia pensji pracownikom. Znaczna część placówek zdecydowała się na wypłatę podwyżek, drastycznie powiększając swoje zadłużenie. Nasz zakład w 2001 r. wprowadził podwyżki w wysokości 203 zł na tzw. etat przeliczeniowy, a w bieżącym – 110 zł. Musieliśmy także zapłacić podatek od nieruchomości w tej formie, jakbyśmy prowadzili działalność gospodarczą. W rezultacie wygenerowaliśmy stratę w wysokości 2 mln zł.



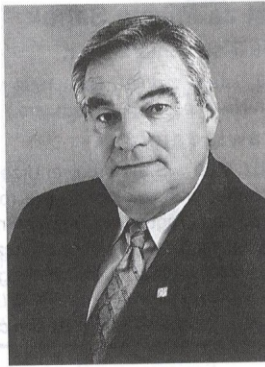
Ale są też i dobre wieści. Mimo trudności kontynuujemy budowę pawilonu diagnostyczno-zabiegowego. W tym roku na inwestycję przeznaczaliśmy 300 tys. zł ze środków własnych, 500 tys. zł z powiatu i 100 tys. z kontraktu wojewódzkiego. Współ z Państwową Strażą Pożarną utworzyliśmy Centrum Powiadomiania Ratunkowego. Oddział Pulmonologii uzyskał drugi stopień referencyjności dzięki staraniom ordynatora lek. med. Zbigniewa Wrońskiego. Szpital wzbogacił się także w nowy sprzęt. Tylko pod koniec tego roku zakupiliśmy aparat rentgenowski z ramieniem C za 29 tys. zł, spirometr za 20 tys. zł i aparat do rozbijania kamieni nerkowych za 45 tys. zł. Dzięki przyznanej przez ministerstwo zdrowia dotacji, kupiliśmy nową karetkę „R” za 200 tys. zł wraz z wyposażeniem: przenośnym defibrylatorem i respiratorem za 60 tys. zł. Przy okazji chciałbym podziękować osobom, które pomagają nam w zdobywaniu funduszy na rozwój i unowocześnienie szpitala – panom Józefowi Baszakowi i dr. Stanisławowi Kułakowskiemu z fundacji „Szpital” oraz lek. med. Władysławowi Galejowi z Oddziału Dziecięcego.

W życiu osobistym trochę zmian związanych z przeprowadzką do własnego domu. Nie budowaliśmy go od podstaw, tylko kupiliśmy budynek do wykończenia.

### TADEUSZ ORTYL

członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego w Warszawie oraz prezes Zarządu Oddziału PTN im. Rudolfa Męckiego w Sanoku:

– Dla zbieraczy i kolekcjonerów, jak również dla ludzi ogólnie interesujących się kulturą, miniony rok na trwałe zapisze się w annałach zapewne nie tylko dziejów naszego miasta. Takim bowiem wydarzeniem godnym odnotowania była II Międzynarodowa Konferencja Numizmatyczna w grodzie Grzegorza, która przebiegała pod hasłem: „Mennice i monety Euroregionu Karpackiego dawniej i dziś”. Przypomnę tylko, że w imprezie, zorganizowanej przez sanocki oddział PTN, uczestniczyło wielu wybitnych numizmatyków z siedmiu państw Europy. Ze podczas konferencji przedstawiono referat pt. „Ekslibrisy numizmatyczne w Kazachstanie” autorstwa dr Marziji Zaksygariny, nauczyciela akademickiego Uniwersytetu w Aktole. W najbliższym czasie ukaże się publikacja będąca pokłosiem tej konferencji. Poza tym 2002 rok był ważny ze względu na fakt jubileuszu 30-lecia naszego oddziału. Wziąwszy pod uwagę jedynie te dwa wydarzenia, życzyłbym sobie i miejscowym numizmatykom, aby kolejne lata były co najmniej tak udane.



### \* BARAN

(21 marca – 19 kwietnia)  
**Szczęśliwy dzień – czwartek.**  
**Szczęśliwa liczba – 7.**  
 Ludzie spod tego znaku odznaczają się silną wolą, niezwykłą wytrwałością i energią. Mają duże ambicje i z uporem dążą do wyznaczonego celu. Nie podporządkowują się niczym nakazom. Ich żywiołem jest walka. W nadchodzącym roku czeka Barana sporo pracy. Pojawi się szansa na awans, pod warunkiem, że uda się mu zaskoczyć czymś szefa. Liczyć się przy tym będzie efekt a nie środki, jakimi cel zostanie osiągnięty. Drobne kłopoty w domu pod koniec lutego – by je zażegnać, wystarczy poświęcić trochę więcej czasu rodzinie. Na miłosne podboje najlepszy będzie kwiecień i maj – samotne Barany mają szansę na znalezienie nowego partnera. Mimo że urodzonym pod tym znakiem niestraszone są mrozy i północne wiatry, powinni zadbać o swoje zdrowie, zwłaszcza w czerwcu, kiedy narażeni będą na przykre przeziębienie.



### \* LEW

(23 lipca – 22 sierpnia)  
**Szczęśliwy dzień – środa.**  
**Szczęśliwa liczba – 5.**  
 Lew charakteryzuje się wielką energią i ruchliwością. Jest zdecydowany w słowach oraz czynach. Żądny władzy i bardzo agresywny, potrafi być zarazem szlachetny i lojalny. Cieszy się szacunkiem, wzbudza też respekt. Lubi wystawność i przepych, miewa tendencje do samouwielbienia. Rok 2003 przyniesie Lwom szanse spełnienia w różnych dziedzinach życia. Muszą znaleźć jedynie dobre ujęcie dla swych rozlicznych talentów. Nowatorskie pomysły w pracy wzbudzą uznanie szefa, ale i źródło współpracowników. W miłości lepiej zachować umiar – niewłaściwie dobrany partner może poważnie zranić uczucia. Lew powinien też uważać na pieniądze – zbytne zamiłowanie do hazardu, podobnie jak nieroztropnie udzielona pożyczka grożą poważnym nadszarpnięciem konta. Zdrowie będzie dopisywać, ale dobrze byłoby zadbać o lepszą kondycję.



### \* STRZELEC

(22 listopada – 21 grudnia)  
**Szczęśliwy dzień – czwartek.**  
**Szczęśliwa liczba – 8.**  
 Osoby urodzone pod znakiem Strzelca są zazwyczaj praktyczne, przedsiębiorcze, odważne i pracowite. Działają szybko i skutecznie. Cechuje je wyjątkowa ruchliwość – dużo i chętnie podróżują. Strzelcy nie przejmują się trudnościami i stale prą naprzód. Niezmiernie towarzyscy, łatwo nawiązują kontakty. Działają impulsywnie, popędzając często gafy. Ich niefrasobliwość sprawia, że potrafią być nieobliczalni. To będzie dobry rok do podejmowania ambitnych zadań. Ich realizacja przyniesie sporo satysfakcji pod warunkiem wcześniejszego przemyślenia działań. W uczuciach przyda się nieco więcej wylewności – warto zadbać o swoją drugą połowę, zwłaszcza w marcu. Zdrowie będzie również Strzelcom dopisywać, a uprawiane sporty zapewnią im dobrą kondycję. Tak trzymać!



### \* BYK

(20 kwietnia – 20 maja)  
**Szczęśliwy dzień – wtorek.**  
**Szczęśliwa liczba – 2.**  
 Byk to uparty, stanowczy, twardy realista i pragmatyk. Jest przewidujący i ostrożny, nie daje się ponieść nerwom. Na ogół nieco powolny, odznacza się jednak niezwykłą wytrwałością i cierpliwością, które pozwalają mu osiągnąć sukces. Cechuje go wielka odwaga i szlachetność. Kocha dobrą tego świata i często podąża ku ich zdobywaniu, starając się zapewnić sobie i swym najbliższym wygodne, dostatnie życie. W nowy rok Byk wejdzie spokojnie, bez żadnych sensacji. W okolicy marca czeka go ważne wydarzenie w rodzinie. W pracy pożądana będzie jeszcze większa aktywność i inicjatywa. Nie rokuje to co prawda znaczącej poprawy w kwestii finansów, obłaskawi jednak szefa i uchroni być może przed planowanym zwolnieniem. W połowie roku możliwe zawirowania w sferze uczuciowej.



### \* PANNA

(23 sierpnia – 22 września)  
**Szczęśliwy dzień – niedziela.**  
**Szczęśliwa liczba – 3.**  
 Osoby spod znaku Panny posiadają rozliczne talenty. Trzeźwo patrzą na świat, bywają jednak sentymentalne i bardzo wrażliwe. Są ostrożne i odpowiedzialne, żyją ograniczając się wszelkimi normami i zasadami. Ich skromność i zmysł samokrytyczny rodzi często kompleksy, nie pozwalając osiągnąć pozycji, na jaką zasługują. Pierwsza połowa roku niezbyt zachęcająca – wypełni ją praca, praca, praca. Dopiero od czerwca Panny mogą liczyć na niewielki odpoczynek. W ich poukładanym pedantycznie życiu pojawi się ktoś, kto dość boleśnie rozczaruje. Lekarstwem może okazać się przyjaciel z dzieciństwa. Przyda się też odrobina szaleństwa, do czego Panny powinny się zmusić, nie bacząc na to, czy wypada. Kłopoty z kręgosłupem okażą się przejściowe, powinny jednak zainspirować wizytę u masażyście.



### \* KOZIOROŻEC

(22 grudnia – 19 stycznia)  
**Szczęśliwy dzień – niedziela.**  
**Szczęśliwa liczba – 11.**  
 Koziorożec ma zwykle naturę nieufną, manifestowaną na zewnątrz chłodem i brakiem entuzjazmu. Jest pełen powagi, ambitny, wytrwały, sumienny i nader skrupulatny. W działaniu cechuje go wielka konsekwencja, żelazna wola i upór. Polega wyłącznie na własnym zdaniu. Jako konserwatysta niechętnie odnosi się do wszelkich zmian i nowości. Rozmłowany w robieniu kariery i pieniądzy, nie udziela się towarzysko i nie ma przyjaciół. Rok pod znakiem sukcesów zawodowych. Koziorożec wie, jak sprzedać swą wiedzę i umiejętności. Na koncie znów przybędzie okrągła sumka. W sferze uczuć znacznie gorzej – zamiłowanie do sprzeczek zaowocuje pogorszeniem kontaktów z bliską osobą. Strata będzie dotkliwa – może więc warto zwrócić temu zapobieg i zejść z piedestału? Żadnych problemów ze zdrowiem – jest wręcz żelazne.

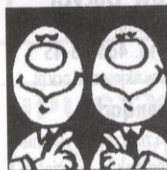


# Horoskop na 2003 rok

wierzyć, nie wierzyć, poczytać warto

### \* BLIŹNIĘTA

(21 maja – 21 czerwca)  
**Szczęśliwy dzień – sobota.**  
**Szczęśliwa liczba – 11.**  
 Bliźnięta wyróżniają się inteligencją, są zaradne i umieją znaleźć się w każdej sytuacji. Posiadają dużą intuicję i dar obserwacji. Impulsywnie, lubią panować nad innymi. Wszystkie życiowe wysiłki kierują na to, aby osiągnąć dobre stanowisko. Szybko i łatwo adaptują się w każdym środowisku. Nadchodzący rok przyniesie sporo niespodzianek. Na wakacjach dojdzie do zaskakującego spotkania, realna stanie się daleka podróż. Bardzo prawdopodobna jest zmiana miejsca pracy – nowe zajęcie wymagać będzie jednak sporego zaangażowania. Bliźnięta powinny być nad wyraz czujne – do ich drzwi zapuka niebawem oszamałujące uczucie – jeśli je przegapią, druga taka szansa nieprędko się nadarzy. Niewralgicznym miejscem okaże się żołądek – warto więc pomyśleć o bardziej racjonalnym odżywianiu.



### \* WAGA

(23 września – 22 października)  
**Szczęśliwy dzień – sobota.**  
**Szczęśliwa liczba – 4.**  
 Osoby spod tego znaku cechuje potrzeba równowagi, sprawiedliwości i harmonii. Mają ujmujący sposób bycia i wdzięk, są pełne dobrej woli, tolerancji i życzliwości. Szukając akceptacji, niekiedy stają się zbyt uległe, rezygnując z własnego ja. Lubią życie spokojne i pełne przyjemności. Najpełniej realizują się w małżeństwie. Pierwsze miesiące nowego roku przyniosą Wagom życiową stabilizację, co sprawi, że staną się nieco ospałe i rozleniwione. Błogostan przerwać może poważne nieporozumienie z partnerem. Stałe zaspokajanie jego wygórowanych wymagań, okaże się zbyt męczące. Może warto na jakiś czas od siebie odpocząć? Rozstanie pomoże podjąć ważną decyzję – razem czy osobno. Przy kłopotach z układem oddechowym warto pomyśleć o sanatorium. Najlepiej nad morzem.



### \* WODNIK

(20 stycznia – 18 lutego)  
**Szczęśliwy dzień – środa.**  
**Szczęśliwa liczba – 9.**  
 Wodniki są dużymi indywidualistami. Tolerancyjne i wielokoduzne łatwo wybaczą doznane krzywdy. Oburza ich wszelka niesprawiedliwość. Niezależne w poglądach, nie znoszą żadnych ograniczeń. Nieufne i wrażliwe, często ulegają frustracjom w życiu zawodowym i osobistym. Ich idealizm kłóci się z egzystencją dnia codziennego. Zapowiada się dość przeciętny rok. W pracy sporo nowych obowiązków – sprostanie im okaże się niełatwe, najwyższy czas skończyć więc z bujaniem w obłokach. Na przełomie sierpnia i września pojawi się jakiś problem w sferze uczuć – decyzja będzie wymagać wielkiej rozwagi. Z zawarciem małżeństwa lepiej jednak się nie spieszyć. Pojawi się trochę kłopotów ze spaniem, ale liczenie baronów nic nie da, właściwszy będzie krótki kilkudniowy odpoczynek.



### \* RAK

(22 czerwca – 22 lipca)  
**Szczęśliwy dzień – poniedziałek.**  
**Szczęśliwa liczba – 8.**  
 Rak jest domatorem, wykazuje bardzo silne przywiązanie do domu i rodziny. Czują, opiekuńczy, wrażliwy i cierpliwy potrafi świetnie wczuć się w położenie i sprawy innych ludzi. Nie lubi żadnych zatarłów i sprzeczek. Cechuje go spokój i rozwaga. Bywa nieśmiały, często wycofuje się z podjętych działań. Ma wybitnie rozwinięte poczucie sprawiedliwości. To będzie dla Raka rok poważnych życiowych decyzji. Być może zdecyduje się na ślub albo przeprowadzkę. Układ planet jest jednak wyjątkowo przystny i sprzyjać będzie wszelkim poczynaniom. Niebawem Rak otrzyma interesującą ofertę. Skorzystanie z niej przyniesie mu sukces pod warunkiem, że uwierzy wreszcie we własne możliwości. Zimą powinien zadbać o gardło i krtań. W sferze uczuć – stabilnie, choć bez fajnerwerków.



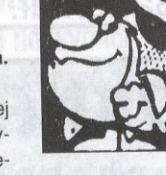
### \* SKORPION

(23 października – 21 listopada)  
**Szczęśliwy dzień – wtorek.**  
**Szczęśliwa liczba – 6.**  
 Skorpiony charakteryzują się bardzo silną wolą i wyjątkową pobudliwością emocjonalną. Mają wyrazistą i ekspansywną naturę oraz ciekawą, choć skomplikowaną osobowość. Do otoczenia wnoszą siłę i dominację. Są podejrzliwi, nieufni i pamiętliwi – nie zapominają i nie wybaczą doznanych upokorzeń. Nigdy się nie poddają, tocząc walkę do końca. Układ planet niezbyt sprzyja osobom spod tego znaku – w ich poczynaniach dominować będzie agresja, co przysporzy im wielu wrogów. Ucierpią na tym również najbliżsi, ale to od nich właśnie Skorpion może oczekiwać wsparcia w trudnych chwilach. Najtrudniejszy okazać się wrzesień. Brak finansów zmusi do szukania dodatkowych zajęć i wyższej pracy. Sprawy sercowe trzeba odłożyć na potem – po co ranić siebie i innych? W walce ze stresem sprzymierzeńcem okaże się urlop.



### \* RYBY

(19 lutego – 20 marca)  
**Szczęśliwy dzień – niedziela.**  
**Szczęśliwa liczba – 7.**  
 Ryby z reguły nie mają silnej woli, stąd łatwo ulegają wpływom zewnętrznym. Charakteryzują się dwoistością charakteru. Często fantazjują, budując zamki na lodzie. Nieprzeniknione i tajemnicze, poddają się zmiennym nastrojom. Lubią pieniądze i są rozrzutne. W uporze dorównują swemu przewrażliwieniu. Zwracają wielką uwagę na powierzchowność. Najbliższe miesiące mogą przynieść pewną poprawę Rybom, o ile wezmą się porządnie za siebie i przestaną śnić na jawie. To dobry czas, aby się usamodzielnic i przestać polegać na innych. Konieczna będzie jednak żelazna konsekwencja i systematyczność działań. Bez tego – ani rusz! W domu – odwilż. Ryby zaczęły wreszcie dostrzegać swoich bliskich. Ze zmianą stanu cywilnego powinny zdecydowanie poczekać – na konsumpcję tego dania mają jeszcze sporo czasu.



## Niedaleko pada jabłko

Jeszcze nie tak dawno w wyścigach samochodowych spore sukcesy odnosił jego ojciec. Dzisiaj na wycynową arenę wkracza Kamil Kusiak. Swoją przygodę ze sportem motorowym rozpoczął dynamicznie. Licencję rajdową zdobył w przeciągu czterech ostatnich miesięcy, zaś w przyszłym sezonie zapowiada uczestnictwo w pełnym cyklu Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski.

Każdy, kto pragnie związać się z samochodowym wyczynem na poważnie, pierwsze szlify musi zdobyć w rajdowym przedszkolu, czyli na KJS-ach. Nie inaczej było także w przypadku Kamila. Prawie wszystkie amatorskie rajdy, w których ścigał się młody adept rajdowej kuźni, klasyfikowane były w ramach Mistrzostw Okręgu Rzeszowskiego Polskiego Związku Motorowego. Wyjątkiem była impreza w Limanowej, zaliczana do Mistrzostw Polski. Pierwszy KJS zakończył się pechowo, na krośnieńskim Rajdzie Niepodległości awarii uległ samochód. W II. Rajdzie Dookoła Strefy, rozgrywanym w Mielcu Kamil Kusiak zdobył 3. miejsce w swojej klasie i 6. w klasyfikacji generalnej. W następnym rajdzie w Jaśle wywalczył jednak dopiero 10. pozycję. Bardzo dobrze zakończył się dla Kamila Jesienny Puchar Limanowej. Uplasował się tam na 3. miejscu w klasie i był 3 w „generalce”. – *Dzięki temu, że rajd swoimi długimi odcinkami specjalnymi, przypominał nieco te „prawdziwe” zmagania, miałem szansę powalczyć z kierowcami czteronapędowych rajdówek – wspomina syn Jerzego Kusiaka. W przemyskim KJS-ie była 6. pozycja. Zaś w Rzeszowie w wygranym rajdu „namieszła” elektronika samochodu. Do tego stopnia, że Kamil musiał powtórzyć wynik z Przemysła.*



Młody adept rajdowej kuźni przy swoim renault clio 2.0 williams

Podobnie jak zaczął, tak i prawie zakończył uczestnictwo w KJS-ach, startem w roli „zerówki”. Tym razem na I Bieszczadzki Rajdzie Zimowym w Birczy. Impreza zaliczana była do Pucharu Polski PZMot. Uczestniczyli w niej zawodnicy z tzw. drugiej ligi, walczący o licencję RI, potrzebną do startów w rajdach do Mistrzostw Polski. – *Wąskie, pokryte śniegiem i lodem dróżki w okolicach Artamowa, spore prędkości – tak skrótkowo opisuje rajd sanoczanin. Wyniki uzyskane na eliminacjach Konkursowej Jazdy Samochodem zaowocowały zdobyciem przez 20-latkę licencję RII. Oprócz zapowiadanych startów w GSMP, Kamil planuje wywalczyć kolejny stopień wtajemniczenia w sporcie samochodowym czyli RI. Chciałby także zmienić auto. Przymierza się do subaru imprezy turbo. Korzyścią z uczestnictwa w KJS-ach było nie tylko zdobycie upragnionego dokumentu, lecz także rajdowego kunsztu: – *Na kolejnych rajdach coraz mniej naciskałem na pedał gaz zaś częściej starałem się wyciszyć samą „geometrię” jazdy – mówi Kamil. Jak sam przyznaje sporo nauczył się również od innych zawodników. Nad wszystkim startami młodego sanoczanina czuwał oczywiście inny doświadczony zawodnik, jego ojciec: – *Kiedy zauważyłem, jak mój syn bardzo rwie się do wyścigów – wspomina Jerzy Kusiak – postanowiłem go sprawdzić, początkowo zupełnie prywatnie na lotnisku w Artamowie. Nie chcę go zbyt wyciszyć, lecz spodobała mi się wówczas jego jazda, dlatego też postanowiłem mu pomóc. Chyba ma talent – dodaje. Oprócz dobrych rad, Kusiak senior, odpowiedzialny był także za całą niemalże stronę merytoryczną rajdowych zmagani syna, czyli odpowiednie przygotowanie 170-konnej „renówki”, na której startował Kamil.***

Marek Tutak

## TENIS STOŁOWY

III liga

### Gładko poszło

#### UKS G3 SANOK – NAFTOMONTAŻ II KROSNO 10-4

Punkty: Maciejewski 3,5, Biega 2,5, B. Witka 2,5, D. Witka 1,5.

Pewne zwycięstwo i rewanż za minimalne porażki z poprzedniego sezonu.

Mecz był wyrównany tylko w zakończonej remisowo pierwszej serii gier pojedynczych (punkty Bogdana Witki i Bogdana Maciejewskiego). Potem nasza drużyna zdobyła kilka punktów z rzędu, co praktycznie rozstrzygnęło losy pojedynku. Wprawdzie w końcówce najlepszy wśród rywali Maciej Wenc (komplet punktów) wygrał dwa pojedynki, ale był to już tylko łabędzi śpiew drużyny z Krosna. Pojedynki zakończyły pewne zwycięstwo Andrzeja Biegi, który powoli wraca do formy.

Tabela: 1. Nurt Przemyśl (19), 3. UKS G3 (16, 92-54).

W sobotę (godz. 16.00) UKS G3 podejmuje prowadzący w tabeli Nurt Przemyśl. Rozegrany przez kilkana tygodniami mecz z Górniovią (3-10) został zweryfikowany jako walkower dla naszej drużyny – w składzie rywali wystąpił nieuprawniony zawodnik.

Puchar Prezesa „Mansardu”

### Seniorzy i juniorki

W Szkole Podstawowej nr 3 rozegrano turniej świąteczny dla pracowników firmy Mansard-Bis i członków ich rodzin. Startowały 23 osoby, grano w kategoriach seniorów i juniorek. Pierwszą wygrał Robert Romerowicz przed Wiesławem Maksymiakiem i Leonem Bryndzą. W drugiej zwyciężyła Klaudyna Pietryka, wyprzedzając Barbarę Bryndzę i Renatę Bryndzę.

Sport szkolny

### Nieudane finały

Bez powodzenia grały nasze drużyny podczas finałów wojewódzkich licealiady w piłce ręcznej.

Zarówno dziewczęta z ILO, jak i chłopcy z ILO przegrali wszystkie mecze, zajmując 4. miejsca. Dziewczęta przegrały w Kolbuszowej 10-21 z miejscowym ogólniakiem, 5-10 z LO Lubaczów i 9-17 z ILO Rzeszów, chłopcy natomiast w Mielcu 6-17 z ZSEI Przemyśl, 12-19 z VLO Mielec, i 11-14 z LO Kolbuszowa. Duży wpływ na postawę naszych drużyn miała absencja najlepszych zawodników (Magdalena Bochnak i Agnieszka Kopczyk oraz Krzysztof Rysz i Marcin Siwiński).

Skład ILO: Ewelina Tutak – Agnieszka Golik, Barbara Motylewicz, Kinga Malicka, Justyna Głuszko, Sylwia Marcinkowska, Iwona Furdak, Agnieszka Halek, Małgorzata Derewońko. Opiekun – Grzegorz Pastuszek.  
Skład ILO: Bartłomiej Hoffman, Maciej Kondykowski, Piotr Gierut, Łukasz Hryszko, Marcin Sałaciak, Piotr Sewastynowicz, Tomasz Borsczyk, Mateusz Kaczmarski. Opiekun – Dariusz Gaździk. (bb)

Złota dziesiątka 2002

## Ruszamy z plebiscytem

Ależ ten czas leci – jeszcze świeżo w pamięci mamy poprzedni plebiscyt, a już pora rozpocząć kolejny. Zgodnie z zapowiedzią prezentujemy dziś sylwetki i ubiegłoroczne osiągnięcia kandydatów do XI edycji Plebiscytu „Tygodnika Sanockiego” na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka ZŁOTA DZIESIĄTKA 2002.

### KARATE

Waldemar Wiszyński (Sanocki Klub Karate). Zwycięzca poprzedniego plebiscytu. Po czterech latach odzyskał tytuł indywidualnego Mistrza Polski, z drużyną SKK sięgnął po srebro. Zdobył też Mistrzostwo Makroregionu. Ćwierćfinalista Mistrzostw Europy. Członek kadry narodowej.

Artur Szychowski (Sanocki Klub Karate) – Laureat 2. miejsca w poprzednim plebiscyście. Potwierdził przynależność do krajowej czołówki dwoma medalami Mistrzostw Polski – drużynowym srebrem i indywidualnym brązem. Srebrny medalista Mistrzostw Makroregionu.

### ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Katarzyna Wójcicka (Górnik). Laureatka 3. miejsca w poprzednim plebiscyście. Od lat najlepsza polska panczenistka, podczas ubiegłorocznych mistrzostw Polski (wielobojowych i na dystansach) zdobyła komplety złotych medali. Pierwsza sanocka olimpijka, w Salt Lake City poprawiła rekord kraju na dystansie 1.500 metrów.

Witold Mazur (Zryw). Najlepszy zawodnik w historii sanockich łyżew był o krok od powołania do kadry olimpijskiej. Zdobył kilka kolejnych medali mistrzostw Polski – trzy podczas wielobojowych, jeden na dystansach. Zajął 2. miejsce na zawodach Ice Rink Trophy w Collalbo.

Robert Kustra (Górnik). Potrójny srebrny medalista Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Kilka świetnych startów we włoskim Collalbo, m.in. podczas Mistrzostw Świata Juniorów poprawił rekord kraju na 3.000 m. Na analogicznym dystansie wygrał w Sanoku zawody Pucharu Polski.

Bartłomiej Haduch (Górnik). Nadzieja sanockich panczenów. Zdobył 4 medale Mistrzostw Polski Młodzików, w tym trzy złote – w wieloboju oraz na dystansach 1.000 i 1.500 metrów. Uczestnik międzynarodowych zawodów Viking Race.

Piotr Bluj (Zryw). Kolejny bardzo zdolny panczenista młodego pokolenia, zdobywca brązowego medalu w wieloboju na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. Podczas Ice Rink Trophy poprawił 3 rekordy życiowe. Uczestnik Viking Race.

### FUTBOL

Daniel Niemczyk (Stal). Wprawdzie wrócił do drużyny dopiero po zakończeniu poprzedniego sezonu, ale jesienią zaprezentował prawdziwą eksplozję formy, zdobywając aż 14 goli. Typowy egzekutor, łowca goli, do tego bardzo skuteczny i obdarzony dużą intuicją.

Piotr Łuczka (Stal). W poprzednim sezonie przebojem wdarł się do pierwszego zespołu, dziś trudno wyobrazić sobie drużynę bez rosteego zawodnika. Defensywny pomocnik o ofensywnych inklinacjach, strzela sporo bramek. Jego znak firmowy to świetna gra głową.

Paweł Kosiba (Stal). Dżentelmen na murawie – mimo młodego wieku cechuje go duża kultura gry i spore już doświadczenie ligowe. Lewy pomocnik o ofensywnym zacięciu, strzela sporo bramek, choć głównie na wyjazdach. Dysponuje dobrym uderzeniem z dystansu.

### HOKEJ

Arkadiusz Burnat (KH). obrońca. Od dwóch lat pełni funkcję kapitana drużyny. Jest najbardziej doświadczonym zawodnikiem w zespole. Oprócz świetnej gry w obronie, dysponuje mocnym strzałem, charakteryzuje się także znakomitą przegładem sytuacji, co sprawia, że należy do czołowych obrońców pierwszej ligi.

Robert Kostecki (KH). Napastnik. Absolwent SMS-u. W tym sezonie jest najsukuteczniejszym zawodnikiem KH. Imponuje znakomitym wyszkoleniem technicznym, przegładem sytuacji oraz przebojowością. Jego mocną stroną są indywidualne oraz dwójkowe akcje.

Bogusław Rapała (KH). Kolejny obrońca, choć z powodzeniem potrafi także zagrać w ataku. Mimo młodego wieku należy do najbardziej doświadczonych zawodników w drużynie. Jego mocną stroną jest świetny przegład sytuacji oraz znakomita gra ciałem.

### WĘDKARSTWO

Gracjan Nazarkiewicz (koło nr 1). Po dwóch latach odzyskał tytuł muchowego Mistrza Polski Juniorów, co może zaowocować startami zagranicznymi. W tej grupie wiekowej zdobył także Mistrzostwo Okręgu, ponadto zajął 2. miejsce w klasyfikacji Grand Prix okręgu.

Ryszard Cieślík (koło nr 1). Drużynowy muchowy mistrz kraju wraz z kadrą okręgu. Wygrał Jesiennego Lipienia Sanu i Memoriał Jerzego Skrechoty, po rundzie jesiennej prowadzi w Grand Prix okręgu.

Grzegorz Szmiłyk (koło nr 1). Drużynowy muchowy mistrz kraju wraz z kadrą okręgu. Miejsce w kadrze wywalczył sobie na mistrzostwach okręgu, które zakończyły się jego sukcesem indywidualnym.

## DZIESIĄTKA 2002

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Imię i nazwisko:

Adres:

Grzegorz Krzysztynski (koło nr 3). Drużynowy muchowy mistrz kraju wraz z kadrą okręgu. Zawodnik bardzo wszechstronny – muchowy mistrz koła, zwycięzca spławikowego Pucharu Burmistrza Miasta Sanoka.

### LEKKA ATLETYKA

Edmund Kramarz (niezrzeszony). Dużo dobrych startów, zwłaszcza na Słowacji, gdzie odniósł kilka zwycięstw, kończąc sezon wygranym maratonem w Nowym Meste. W kraju był najlepszy podczas biegu ulicznego z Krosna do Rymanowa Zdroju. Michał Futyma (Zryw). Pod okiem ojca i trenera, Zygmunta Futymy, doskonale przygotował formę na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży. We Wrocławiu zdobył dwa medale – złoty w trójskoku i srebrny w skoku w dal.

### CIEŻARY

Józef Sokołowski (Elcom-MOSiR). Wielokrotny medalista mistrzostw Polski, Europy i świata udanie przypominał o sobie po dłuższej przerwie, zdobywając złoty medal Mistrzostw Polski weteranów w Kwizdynie.

Robert Kluska (Elcom-MOSiR). Jeden z najbardziej utytułowanych sanockich sztangistów zdobył złoty medal Mistrzostw Polski do 23 lat. Złożyły się na to srebrne medale w rwaniu i podrzucie.

### TENIS

Eugeniusz Czerepaniak (Sanocki Klub Tenisowy) – sanocki weteran wciąż w wysokiej formie, o czym świadczy choćby jego zwycięstwa na międzynarodowych, narodowych i halowych Mistrzostwach Polski oraz turniejach „Sierostaw Cup” i „Czarne Diamenty”.

Julian Bartkowski (Sanocki Klub Tenisowy). Kilka udanych ogólnopolskich startów, wygrał m.in. „Carlo Bossi Cup” w Stalowej Woli. Ponadto zajmował 2. miejsca na otwartych Mistrzostwach Warszawy i Mistrzostwach Małopolski, był też 3. na turnieju „Piaseczno Open”.

Edyta Dubiel (Sanocki Klub Tenisowy). Po powrocie ze studiów wróciła do macierzystego klubu, by w kilka tygodni później wywalczyć trzy złote medale (singiel, debel, mikst) na II Mistrzostwach Polski Sędziów w Koninie.

### TENIS STOŁOWY

Bogdan Witka (Uczniowski Klub Sportowy Gimnazjum nr 3). Trudno dziś wyobrazić sobie drużynę UKS-u G3 bez niego. Gracz o ofensywnym, bardzo widowiskowym stylu. W ubiegłym roku wyraźnie podniósł swój poziom sportowy.

### SHORT-TRACK

Barbara Kobylakiewicz (Elcom-MOSiR). Zdobywczyni srebrnego medalu w klasyfikacji łącznej juniorek D w Ogólnopolskich Zawodach Rankingowych. Wygrała Międzynarodowe Mistrzostwa Czech, poprawiając rekord Polski na 500 metrów w swojej grupie wiekowej.

### KOLARSTWO

Mateusz Wawrzyński (Elcom-MOSiR). Po kilku niezłych startach na imprezach rangi lokalnej zaskoczył formą podczas Amatorskich Mistrzostw Kraju. Popularne „Family Cup” zakończył ze złotym medalem w kategorii juniorów.

### AUTOMOBILIZM

Robert Borowy (niezrzeszony). Terenowiec z charakterem. Znów odniósł kilka zwycięstw w swojej klasie na ogólnopolskich rajdach – „Kokotów 2000” pod Krakowem, „Beskidy 4x4” w Bielsko-Białej, czy „Sąddecki Żubr” w Nowym Sączu.

### SIATKÓWKA

Kinga Malicka – od kilku lat podstawowa zawodniczka Sanoczanek – grę w seniorskich rozpoczęła już jako kadetka. Bardzo dobrze wyszkolona technicznie, jej największy atut to gra na siatce. Świetnie zaprezentowała się podczas turnieju barażowego o awans do II ligi.

### ŻEGLARSTWO

Witold Paryżak (Albatros). Jeden z najbardziej utytułowanych solińskich żeglarzy po paru latach wrócił do omegi. Wygrał kilka imprez, zdobywając m.in. mistrzostwo województwa. Podczas regat Pucharu Polski zwycięstwa pozbawiła go tylko ewidentna pomyłka sędziiny.

Bartosz Błażewicz, Grzegorz Michalewski


 SANOK, ul. Przemyska 24 B  
 tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227  
 SYSTEMY BRAM I ROLET

**BRAMY SEGMENTOWE**  
**PRZEMYSŁOWE I GARAŻOWE**  
**BRAMY ROLOWANE I ROLETY**

Bezplatna Infolinia 0 800 136 869



## HOKEJ

## Wspomnienie czar

W sobotę rozegrany został mecz charytatywny, w którym I-ligowy zespół KH Sanok zmierzył się z drużyną „Gwiazd sanockiego hokeja”. Po niezwykle emocjonującym spotkaniu wygrała drużyna gwiazd 7-6. Całkowity dochód z tego spotkania w kwocie 1074,70 zł. został przeznaczony na Dom Dziecka w Sanoku.

### GWIAZDY SANOCKIEGO HOKEJA – KH SANOK

7-6 (4-4, 3-2)

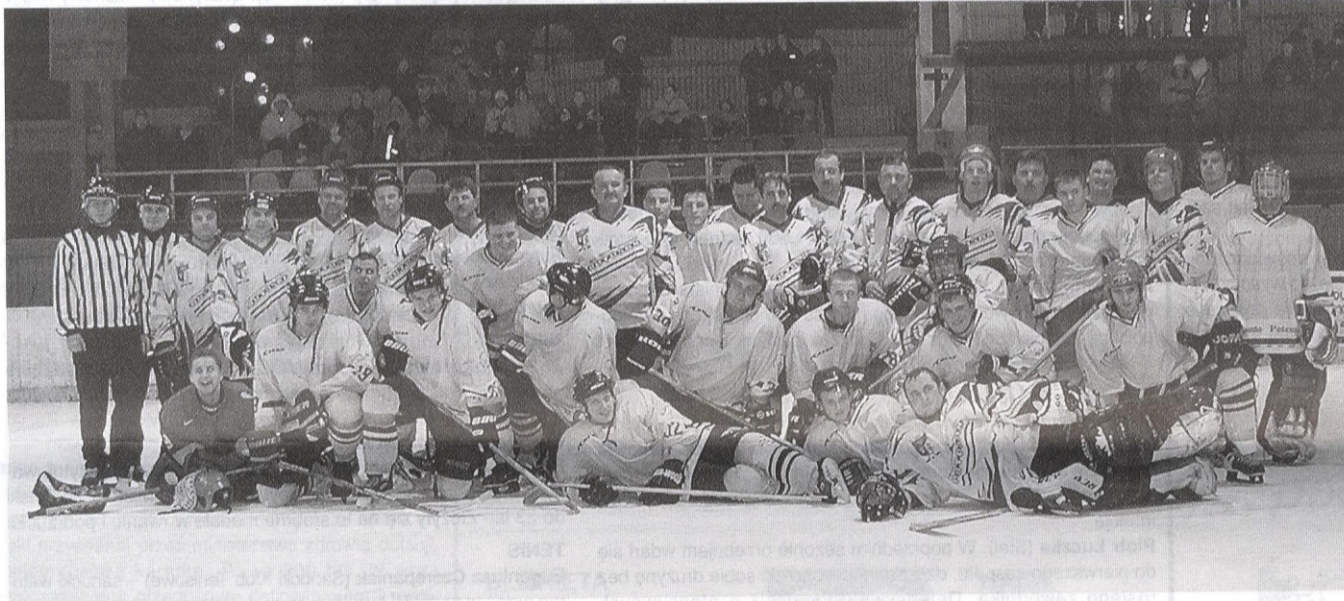
0-1 G. Karnas – Burnat (3), 1-1 M. Wójcik – G. Mermer – Buczek (7), 2-1 Vogel (14), 2-2 R. Kostecki – G. Karnas (17), 2-3 G. Karnas – Kostecki (22), 2-4 D. Demkowicz – Staruchowicz (29), 3-4 Michał Radwański – G. Mermer (36), 4-4 Maciej Radwański (40), 4-5 Rapała (48), 5-5 Maciej Radwański – Proć (50), 6-5 Proć – Maciej Radwański (52), 7-5 Proć – Maciej Radwański (52), 7-6 D. Demkowicz (77). **GWIAZDY:** Jan Rożdżyński (Tomasz Lisowski) – Zygmunt Wójcik, Zbigniew Buczek; Mieczysław Żądło, Jerzy Hućko (amator); Maciej Proć, Jacek Mazur – Grzegorz Mermer, Tadeusz Vogel, Mariusz Wójcik (amator); Andrzej Ryniak, Artur Sawicki, Artur Wołczański (amator); Michał Radwański (2), Maciej Oberc (amator), Andrzej Bielec. **KH:** Marcin Lewandowski (Łukasz Gładysz) – Piotr Ciepły, Bogusław Rapała; Arkadiusz Burnat, Krzysztof Krauze; Grzegorz Pastuszek (2), Paweł Mika (2) oraz Piotr Krzanowski – Piotr Karnas, Adrian Barnuś, Grzegorz Galant; Grzegorz Karnas, Robert Kostecki, Tomasz Mermer; Dariusz Demkowicz, Paweł Staruchowicz, Michał Janik. Sędziowali Tomasz Dutkiewicz i Adam Witek (obaj z Sanoka). Kary: Gwiazdy: 2 min; KH: 4 min. Widzów 800.

W zespole Gwiazd wystąpili hokeiści, którzy przed laty tworzyli historię tej najpopularniejszej w grodzie Grzegorza dyscypliny sportu. Bramki Gwiazd strzegł Jerzy Rożdżyński, który w latach 1976-1983 bronił barw ówczesnej Stali Sanok, a po rozwiązaniu sekcji hokeja w Stali był założycielem i przez pierwsze dwa lata prezesem Sanockiego Towarzystwa Sportowego. W obronie wystąpił m.in. wychowanek KTH Krynica Zygmunt Wójcik, który w latach 1989-95 reprezentował barwy Stali i STS-u, wieloletni kapitan drużyny a także

trener pierwszego zespołu i drużyn młodzieżowych. W meczu tym wystąpili także wychowankowie Podhala Nowy Targ, później gracze Stali Sanok: Tadeusz Vogel (barwy Stali reprezentował w latach 1976-81) i Mieczysław Żądło (w Sanoku grał w latach 1987-92), a także Zbigniew Buczek, który przez dwadzieścia lat (1967-87) był obrońcą Stali. Na Torsanie wystąpiło także wielu zawodników, którzy w przeszłości stanowili o obliczu sanockiego hokeja: Tomasz Lisowski, Andrzej Bielec, Artur Sawicki, Andrzej Ryniak czy Jacek Mazur. Niestety sprawy rodzinne uniemożliwiły występ kilku wcześniej awizowanym zawodnikom: m.in. Czesława Radwańskiego, Tadeusza Garba, Kazimierza Mrugały, Jana Ryniaka i Krzysztofa Czecha, więc do składu zespołu Gwiazd dokooptowani zostali zawodnicy, którzy hokej uprawiają amatersko. W boksie Gwiazd pojawił się natomiast Jan Paszkiewicz, który na przełomie lat 70. i 80. należał do najsukcesywniejszych napastników Stali. Pojedynek ten rozgrywano systemem dwie połowy po 40 min. bez zatrzymywania czasu. Spotkanie to było niewątpliwie emocjonującym widowiskiem, które, co warto podkreślić, prowadzone było w sportowej atmosferze. Po pierwszej połowie na tablicy świetlnej widniał wynik remisowy 4-4. Wprawdzie druga odsłona meczu rozpoczęła się od bramki dla KH, której autorem był Bogusław Rapała, to jednak wraz z upływem minut bardziej doświadczeni hokeiści z drużyny Gwiazd przechyliili szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Po zakończonym spotkaniu egzekwowano rzuty karne, w których także lepszy okazał się zespół gwiazd, wygrywając 6-4. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Mariusz Wójcik, Z. Buczek, A. Ryniak, Artur Wołczański, A. Sawicki i Jerzy Hućko, natomiast dla zespołu KH rzuty karne skutecznie egzekwowali: Adrian Barnuś, Robert Kostecki, Michał Janik i Paweł Staruchowicz.

Spotkanie Gwiazd z zespołem KH obserwowali również: burmistrz Miasta Sanoka Wojciech Blecharczyk, wiceburmistrz Marian Kurasz i starosta powiatu sanockiego Bogdan Struś.

– *Mamy nadzieję, że nie będzie to ostatni mecz tego typu – powiedział po zakończeniu meczu kapitan Gwiazd Zygmunt Wójcik. – Wiedzieliśmy, że ten pojedynek rozegrany zostanie na tak szczytny cel, dlatego na lód wyszliśmy z przyjemnością i oczywiście z ogromną wolą walki. Wynik meczu nie był najważniejszy, ważne jest to, że dzięki takim inicjatywom pomagamy tym, którym ta pomoc jest niezbędna.*



Przy takiej okazji nie mogło zabraknąć pamiątkowego zdjęcia obu drużyn

## Zakochany w Sanoku

– rozmowa z Jerzym Rożdżyńskim

– Po blisko dwudziestu latach sanoccy kibice mogli ujrzeć między słupkami Jerzego Rożdżyńskiego...

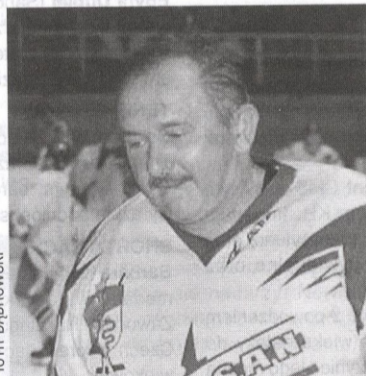
– Ogromnie się cieszę, że zostałem tak gorąco przyjęty przez kibiców na Torsanie. Kiedy kilka dni temu zaproponowano mi udział w meczu o tak szczytny cel, postanowiłem raz jeszcze ubrać sprzęt bramkarski i wyjść na lód. Sam mecz był dla mnie znakomitą okazją do wspomnień i rozmów z ludźmi, którzy w przeszłości tworzyli oblicze sanockiej drużyny. Mam nadzieję, że nie był to ostatni tego typu pojedynek o tak szczytny cel.

– W 1993 roku, po rezygnacji z funkcji prezesa STS-u, słuch o Panu zaginął...

– Jeszcze przez kolejny rok pełniłem funkcję dyrektora Stali Sanok. Następnie wyjechałem do Anglii. W 1997 wróciłem na krótko do hokeja, a dokładnie do Krakowa, gdzie zostałem prezesem sekcji. Dwa lata później również chwilowo pojawiłem się w Cracovii, a w międzyczasie wróciłem do rodzinnego Szczecina, gdzie prowadziłem działalność gospodarczą. Aktualnie przebywam w Anglii, gdzie jestem właścicielem niewielkiej firmy, która świadczy usługi budowlane.

– Pańska wizyta nie była związana tylko z występem w meczu charytatywnym.

– Zgadza się. Od kilku lat w Anglii utworzyła się grupa sympatyków hokeja na czele z Adamem Cyganikiem, Adamem Milczanowskim i moją osobą, która zbiera pieniądze, aby pomóc sanockiemu hokejowi. W tym roku uzbieraliśmy 250 funtów, które, wzorem lat ubiegłych, przeznaczamy na zakup sprzętu hokejowego. Zdajemy sobie sprawę, że jest to kropla w morzu



**Jerzy Rożdżyński** – w latach 1976-83 bramkarz Stali Sanok. Wcześniej reprezentował barwy Sparty Szczecin, Stoczniowca Gdańsk, Dolmela Wrocław. Po zakończeniu kariery przez wiele lat był trenerem najpierw grup młodzieżowych a następnie drużyny seniorów. Z jego inicjatywy w 1991 r. utworzono Sanockie Towarzystwo Sportowe, a przez dwa kolejne lata pełnił funkcję prezesa STS-u.

potrzeb, ale właśnie dzięki takim inicjatywom hokej w Sanoku nadal istnieje.

– Skąd u człowieka urodzonego w Szczecinie wzięła się taka ogromna sympatia do Sanoka?

– W Sanoku spędziłem 18 lat, najpierw jako bramkarz a potem jako trener i prezes STS-u. Wychowałem wielu świetnych zawodników m.in. Marcina Cwiklę, Arka Burnata, Grześka Mermera, braci Brejtów czy świętej pamięci Piotra Milana. Mogę śmiało powiedzieć, że okres spędzony w Sanoku wspominam bardzo miło.

## Kawalerowie lepsi od żonaty

Tradycyjnie w Sylwestra na Torsanie rozgrywany jest mecz, w którym żonaci hokeiści rywalizują z kawalerami. W tym roku górą byli kawalerowie, którzy wygrali 7-6. Drużynie żonaty udało się skompletować tylko dwie piątki, więc trzecią formację uzupełniła piątka zawodników z drużyny młodzików. Spotkanie rozgrywano systemem dwie połowy po czterdzieści minut bez zatrzymywania czasu.

### KAWALEROWIE – ŻONACI 7-6 (3-2, 4-4)

**Bramki:** G. Karnas 2 oraz Miśków, Kostecki, Rapała, Ciepły, D. Demkowicz (Kawalerowie) – A. Burnat 3 oraz Cz. Radwański, Michał Radwański, Z. Wójcik.

**Kawalerowie:** Grzesik – Ciepły, Krauze; Pastuszek, Krzanowski oraz Marczak – Karnas, Rapała, Galant; Karnas, Kostecki, Mermer; D. Demkowicz, Miśków, Mika.

**Żonaci:** Lisowski – Smyczyński, Maślak; Żądło, Hućko; Wójcik, Zubik – Biały, Motoń, Sobczyk; K. Burnat, A. Burnat, Michał Radwański; Maciej Radwański, Czesław Radwański, Bielec.

## Polacy spadli

Niestety, na tarczy powróciła reprezentacja Polski do lat 20 z Mistrzostw Świata Dywizji I, które rozgrywane były w słowackim Bledzie. Biało-czerwoni, prowadzeni przez Czecha **Milosza Pavelkę**, na pięć spotkań wygrali tylko z Łotwą 6-4 i tym samym spadli do Dywizji II (dawnej grupy C). We wszystkich spotkaniach występował **Maciej Piecuch**, wychowanek KH Sanok, który obecnie broni barw w SMS I PZHL Sosnowiec. Niestety, nasz napastnik nie zdobył bramki ani nie miał asysty, a dodatkowo w pojedynku z Łotwą ukarany został dwuminutowym wykluczeniem.

Dzisiaj (godz. 17.00) pierwszoligowi hokeiści podejmują na Torsanie drużynę SMS II PZHL Sosnowiec. W sobotę i niedzielę drużyny młodzików, żaków i żaków młodszych zmierzą się na własnym lodowisku z drużynami KTH Krynica, Cracovii i MMKS Podhale Nowy Targ. Sobotnie i niedzielne pojedynki rozpoczną się o godz. 10.00.

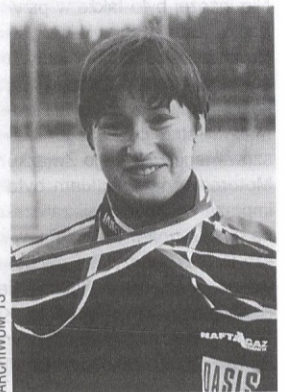
Wiadomości hokejowe redaguje  
GRZEGORZ MICHALEWSKI

## Łyżwiarstwo szybkie

## Powtórka z kompletem

Katarzyna Wójcicka nadal bezkonkurencyjna w krajowych panczenach. Podczas Mistrzostw Polski na Dystansach, rozegranych przed świętami na warszawskim torze „Stegny”, powtórzyła wyczyn sprzed dwóch lat, zdobywając komplet złotych medali!

Reprezentantka Górnika wygrała wszystko, co tylko można było, tym samym przebogata kolekcję powiększając o kolejnych 8 krążków z najszlachetniejszego kruszcza. Katarzyna zwyciężyła w biegach na 500 (czas dwóch biegów 86,33), 1.000 (1.27,30), 1.500 (2.12,46) i 3000 metrów (4.41,07). A że nadal ma 22 lata, przypadek jej również złoty komplet Młodzieżowych Mistrzostw Polski. Oczywiście bez medalu nie mógł wrócić także **Witold Mazur** ze Zrywu, który wywalczył brąz na 5000 m (7.12,89), o kilka sekund ustępując tylko najlepszemu krajowemu panczeniarzowi, **Pawłowi Zygmuntowi** (Erbet



Nowy Sącz-Krynica). Niewiele do podium zabrakło mu na dystansie 1500 m, gdzie ostatecznie zajął 4. miejsce (2.00,96). Na 5000 dobrze spał się też jego kolega klubowy, **Tomasz Tarnawski** (8.14,84), sięgając po brąz w klasyfikacji młodzieżowców.

– *Drugi raz w karierze udało mi się zdobyć komplet medali Mistrzostw Polski na dystansach. Poprzednio miało to miejsce dwa lata temu. W ubiegłym roku na 1000 m lepsza była Monika Clapa – mówiła uradowana Wójcicka.*

– *Jeśli Katarzyna nadal będzie tak sumiennie pracować, ma szansę trafić niebawem do światowej czołówki. Ma jednak problemy ze sparingpartnerami – krajowe rywalki są za słabe, a zawodnicy za silni. Przydałby się ktoś z uniwersalnym dla niej poziomem – powiedziała trenerka kadry narodowej Ewa Białkowska.*

(bart)

## SIATKÓWKA

Podkarpacka liga juniorek

## Skuteczny finisz

STAL NOWA DĘBA – SANOCZANKA  
2-3 (19, 23, -20, -17, -10)

Malicka, Cycoń, Żak, Śmietana, Kucharska, Dymińska, Rojek, Władyka (libero).

Zwycięstwo po dramatycznym meczu – Sanoczanka przegrywała już 0:2, by w tie-breaku rozstrzygnąć pojedynek na swoją korzyść.

Początek na pewno nie zapowiadał sukcesu. Pierwsze dwa sety drużyna **Ryszarda Karackowskiego** zagrała nieskutecznie, mając problemy zwłaszcza z odbiorem zagrywki. Ale już w drugiej, minimalnie przegranej partii, widać było, że gra zaczyna się zazębiać. Znalazło to potwierdzenie w dość pewnie wygranych dwóch kolejnych odsłonach. Decydującego seta skuteczniej rozpoczęła Stal, zdobywając pierwsze trzy punkty, lecz przy zmianie Sanoczanka doszła do stanu kontaktowego. A w drugiej części tie-breaka nasze siatkarki już zdecydowanie kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie, oddając rywalkom tylko 2 punkty przy 8 zdobytych. W naszym zespole wyróżniały się **Natalia Śmietana**, skuteczna na siatce **Kinga Malicka** oraz grająca z konieczności jako libero **Agnieszka Władyka**.

(blaz)

Liga sanocka

## Eldom przełamany

Wydarzeniem ostatniej kolejki było przerwanie fatalnej passy drużyny Edlomu.

Zespół, który w poprzednim sezonie przegrał wszystko bez zdobytego seta, w końcu zdołał się przełamać, wygrywając nie tylko seta, ale i cały mecz. Wyższość Eldomu musiała uznać drużyna Nafty, ulegając 1:2. Zresztą można uznać, że przedświąteczny piątek był dniem outsiderów poprzedniej ligi, bo zwycięstwo odniósł też SanFot, gładko pokonując drużynę Urzędników, czyli potężne sity Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego. W pozostałych meczach obeszło się bez niespodzianek, pewnie wygrali faworyci: finalista poprzednich rozgrywek – Dąbrówka, półfinalista – Wójtostwo oraz wzmocniony przed sezonem Mansard.

DĄBRÓWKA – BŁONIE 2:0 (13, 23)

ELDOM – NAFTA 2:1 (-23, 16, 12)

SANFOT – URZĘDNIKI 2:0 (21, 10)

WÓJTOSTWO – Nowsan 2:0 (19, 17)

MANSARD – JUNIORZY 2:0 (17, 20)

Następne mecze rozegrane zostaną w przyszły piątek. Grają: Mansard z Pogleszem i Eldom – Urzędnikami w SP1 (19.00) oraz Wójtostwo z Juniorami, Czerkiesy ze Strażą Pożarną i Dąbrówka z Nowsanem w SP3 (17.45). Po następnej kolejce drużyny będą miały po trzy mecze, podamy układ tabeli.

(bb)